Chrząstowice: Czas na rewitalizację •str. 4.	*Tarnów Opolski:* Z plecakiem na ratunek •str. 2.	*Ozimek:* W Krasiejowie odkrywają tajemnice sprzed milionów lat •str. 6.	*Region:* Samotnie jedzie dla Laury do Santiago •str. 9.
Prószków: Inwestujemy odpowiedzialnie i myślimy o przyszłości •str. 3.	*Dąbrowa:* Rekord inwestycji, ambitne plany i skuteczne działania •str. 8.	*Opole:* Szokujące sceny po karambolu na obwodnicy •str. 7.	*Komprachcice:* Stawiają na ludzi, tradycję i integrację •str. 10.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 23 lipca 2026 r. Nr 29 (549)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

DZIKIE WYSYPISKA – PROBLEM, KTÓRY NIE ZNIKA

Nielegalne wyrzucanie śmieci w lasach, przy drogach i na terenach zielonych wciąż pozostaje poważnym problemem. W ostatnich tygodniach na terenie powiatu opolskiego doszło do kilku takich zdarzeń. Leśnicy, drogowcy i samorządowcy alarmują, że za każdym razem skutki nieodpowiedzialnego zachowania ponosi nie tylko przyroda, ale również lokalne społeczności.



Śmieci zamiast natury

Dzikie wysypiska można spotkać zarówno w lasach, jak i na terenach trudno dostępnych - przy drogach gruntowych, skrajach pól, rowach melioracyjnych czy nieużytkach. Często są to miejsca oddalone od zabudowań, gdzie sprawcy liczą na anonimowość.

W czerwcu Nadleśnictwo Opole poinformowało o znalezieniu ponad 50 zużytych opon na terenie leśnictwa Lipowa. Odpady zostały porzucone około 700 metrów na południe od miejscowości Lipowa.

Jak ustalili leśnicy, śmieci pojawiły się w lesie podczas długiego weekendu związanego z Bożym Ciałem, czyli między 4 a 7 czerwca. Szczególną uwagę zwróciły charakterystyczne oznaczenia znajdujące się na oponach, które mogą wskazywać, że pochodziły one z warsztatu samochodowego.

Sprawą zajęła się policja z Niemodlina, której przekazano zebrane informacje. Straż leśna zwróciła się również do mieszkańców z prośbą o pomoc w ustaleniu osoby odpowiedzialnej za wywiezienie opon do lasu.

Dokończenie na str. 5.

ISSN 2450-1212

NUMER W SPRZEDAŻY DO 29.07.2026 r.

MKR TECHNIKA Sp. z o.o.

Zatrudni na stanowisko:

FREZER

z możliwością przyuczenia

e-mail: kontakt@mkrtechnika.eu

tel.: +48 77 446 76 77

Wsiadł za kierownicę mając blisko 3 promile. Obcokrajowiec został złapany w Niemodlinie

56-letni obywatel Ukrainy wpadł, gdy do kontroli drogowej zatrzymali go funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Niemodlinie. Mundurowym nie spodobał się styl jazdy kierowcy Opla. Jak się potem okazało słusznie.



Do zatrzymania doszło w połowie lipca w Tułowicach, ale sprawa dopiero teraz ujrzała światło dzienne. Z policyjnych relacji wynika, że mundurowi z Niemodlina zwrócili uwagę na sposób jazdy kierującego Oplem. Funkcjonariusze zatrzymali samochód do kontroli drogowej.

- Ich podejrzenia potwierdziło badanie trzeźwości. 56-letni kierowca miał 2,78 promila alkoholu w organizmie – relacjonował asp. Przemysław Kędzior z Komendy Miejskiej Policji w Opolu.

Mężczyzna został natychmiast zatrzymany w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 Kodeksu karnego, który dotyczy kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Już następnego dnia, na wniosek policjantów z Niemodlina, 56-latek został przekazany funkcjonariuszom Straży Granicznej. Po podjęciu stosownych czynności wobec mężczyzny została wydana decyzja o wydaleniu go z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zakazie ponownego wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na okres 7 lat.

(Arleta)

STACJA PALIW GROTRANS PIETNA UL. KRAPKOWICKA 2 K/KRAPKOWIC

Łany, ul. Szkolna 24, 47-253 Cisek www.grotrans.pl tel. 504 245 201, 501 472 383



Paliwa - olej napędowy i opałowy

Zamówienia pod wskazany adres

DOBRY DOSTAWCA NAJLEPSZE PALIWA

eprasa.pl 57cbcea494

Z plecakiem na ratunek

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Kosorowicach otrzymała plecak ratowniczy PSP R1. Sprzęt został zakupiony dzięki wsparciu finansowemu Fundacji Górażdże Aktywni w Regionie, działającej przy firmie Heidelberg Materials Polska. Wartość wyposażenia to blisko 5 tys. złotych.

Strażacy z OSP Kosorowice odebrali nowy element wyposażenia medycznego. Plecak ratowniczy należy do podstawowego ekwipunku wykorzystywanego podczas działań ratowniczych. Zawiera zestaw sprzętu medycznego przeznaczonego do udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy. Wyposażenie to będzie stosowane przez strażaków podczas interwencji związanych z wypadkami drogowymi, pożarami, nagłymi przypadkami zdrowotnymi oraz innymi zdarzeniami wymagającymi natychmiastowej reakcji.



Nowe wyposażenie ma przyczynić się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa w lokalnej społeczności. Plecak PSP R1 pozwoli strażakom realizować ich podstawowe zadania, którymi jest ochrona życia, zdrowia i mienia mieszkańców gminy.

Przedstawiciele jednostki podkreślili, że nowy sprzęt zwiększy efektywność i szybkość działań podejmowanych na miejscu zdarzeń. Dzięki niemu ratownicy będą mogli lepiej zabezpieczyć potrzeby poszkodowanych mieszkańców.

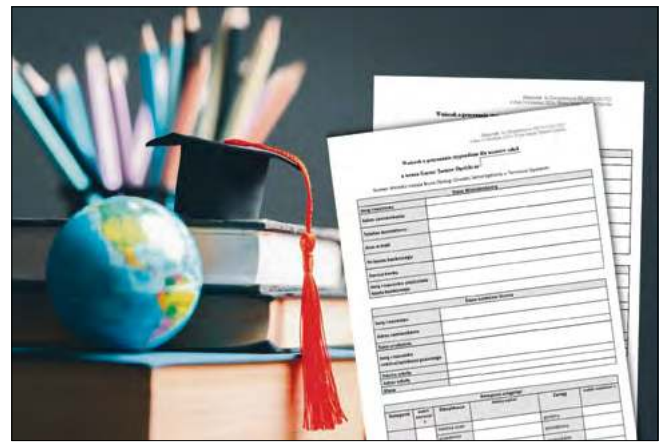
OSP Kosorowice skierowała podziękowania do Fundacji Górażdże oraz firmy Heidelberg Materials Polska za udzielone wsparcie finansowe i zaufanie. Strażacy zaznaczyli, że programy grantowe umożliwiają jednostkom ochotniczym systematyczne uzupełnianie i unowocześnianie posiadanego sprzętu.

(matt), fot. (OSP Kosorowice)

Ostatni dzwonek na stypendium

Do 31 sierpnia rodzice i opiekunowie prawni uczniów z terenu gminy Tarnów Opolski mogą składać wnioski o przyznanie stypendium wójta. Program adresowany jest do dzieci i młodzieży, którzy w minionym roku szkolnym wykazali się wybitnymi wynikami w nauce, sukcesami w olimpiadach przedmiotowych, osiągnięciami artystycznymi o zasięgu ogólnopolskim lub trofeami sportowymi na szczeblu co najmniej powiatowym.

Wnioski o stypendium przyjmowane są w wersji papierowej, a ich kompletność oceniana jest pod kątem dołączenia wszystkich wymaganych załączników potwierdzających opisane osiągnięcia. Dokumenty składa się w siedzibie urzędu gminy. Złożenie dokumentów nie gwarantuje jednak otrzymania wsparcia – każdy przypadek podlega indywidualnej ocenie zgodnie z regulaminem.



Wnioski o przyznanie stypendium wraz z dokumentami potwierdzającymi osiągnięcia należy złożyć do 31 sierpnia.

Szczegółowe kryteria punktacji, katalog wymaganych zaświadczeń oraz wzór formularza wniosku udostępniono na oficjalnej stronie internetowej gminy. W tym samym miejscu znajduje się pełna treść regulaminu określającego zasady przyznawania i wypłacania stypendium. Wszelkie pytania dotyczące procedury można kierować do pracowników wydziału oświaty, którzy udzielają informacji w godzinach pracy urzędu.

Stypendium ma charakter uznaniowy i nie przysługuje automatycznie każdemu spełniającemu warunki formalne. O przyznaniu wsparcia decyduje komisja powołana przez wójta, która bierze pod uwagę nie tylko poziom osiągnięć, ale również liczbę złożonych wniosków oraz dostępną pulę środków w budżecie gminy na dany rok.

(matt), fot. Canva

Seniorzy zwiedzali Pszczynę



Uczestnicy zwiedzili neobarokową rezydencję oraz ekspozycje muzealne.

Grupa seniorów z Nakła zwiedzała pałac w Pszczynie oraz tamtejsze muzeum zamkowe. Wydarzenie odbyło się 15 lipca.

Seniorzy z Nakła wyruszyli na wycieczkę do Pszczyny. Głównym punktem programu był neobarokowy pałac, który zwiedzano wraz z muzeum zamkowym. Po obiedzie grupa udała się do ogrodów Kapias. Uczestnicy mogli tam obserwować zróżnicowaną florę. Organizatorzy i wycieczkowicze stworzyli atmosferę sprzyjającą wspólnemu spędzeniu czasu.

(matt), fot. Klub Seniora „Nakło dla Seniora"

Dyrektorskie akty przyznane



Wójt Rudolf Urban oraz kierownik Biura Obsługi Oświaty Samorządowej Monika Ogrodnik przekazali dokumenty o powierzeniu stanowisk.

W Urzędzie Gminy w Tarnowie Opolskim wójt Rudolf Urban oraz kierownik Biura Obsługi Oświaty Samorządowej Monika Ogrodnik przekazali akty powierzenia obowiązków dwóm nauczycielkom. Dokumenty odebrały Anna Kowol i Dominika Niestrój.

Uroczyste wręczenie dokumentów potwierdzających powierzenie stanowisk dyrektorskich odbyło się 15 lipca. Anna Kowol objęła funkcję dyrektorki Publicznego Przedszkola w sołectwie Przywory. Dominika Niestrój otrzymała z kolei powierzenie stanowiska dyrektorki Szkoły w Nakle na kolejną kadencję. Obie panie są nauczycielkami związanymi z lokalnym systemem oświaty.

(matt), fot. Rudolf Urban

Kawał historii strażackich wozów

Podczas Dni Szemrowic jednostka OSP z Tarnowa Opolskiego zaprezentowała swojego zabytkowego Żuka. Pojazd wzbudził zainteresowanie uczestników, stanowiąc element pokazu historycznego sprzętu pożarniczego.

W ramach programu Dni Szemrowic przewidziano prezentację dawnego wyposażenia strażackiego. Ochotnicy z Tarnowa Opolskiego przybyli na wydarzenie ze swoim zabytkowym Żukiem, który obecnie pełni funkcję eksponatu. Pokaz odbył się 11 lipca.

Obecni na terenie imprezy mogli obejrzeć pojazd z bliska dawne wozy drabinowe, dawny strażacki motocykl oraz inne pojazdy z epoki. Wokół stanowiska OSP z Tarnowa Opolskiego nie zabrakło zarówno dzieci, jak i dorosłych.

(matt), fot. (OSP Tarnów Opolski)



Zabytkowy Żuk pojawił się podczas pokazu historycznego sprzętu pożarniczego.

eprasa.pl 57cbcea494

Z BURMISTRZEM PRÓSZKOWA KRZYSZTOFEM CEBULĄ, ROZMAWIA MAŁGORZATA ŁYCZAK

Inwestujemy odpowiedzialnie i myślimy o przyszłości

- Które inwestycje zrealizowane w pierwszym półroczu 2026 roku uważa Pan za najważniejsze z punktu widzenia dalszego rozwoju gminy oraz które z nich, Pana zdaniem, w największym stopniu wpłyną na poprawę jakości codziennego życia mieszkańców w kolejnych latach?

- W pierwszym półroczu 2026 roku koncentrowaliśmy się zarówno na realizacji konkretnych inwestycji, jak i na przygotowaniu projektów, które będą realizowane w drugiej połowie roku oraz w kolejnych latach. Zależy nam na tym, aby rozwój gminy Prószków był przemyślany i odpowiadał rzeczywistym potrzebom mieszkańców. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć jest rozpoczęcie budowy ścieżki pieszo-rowerowej na odcinku Złotniki–Chrząszczyce. To inwestycja, która znacząco poprawi bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów, a jednocześnie stworzy mieszkańcom nowe możliwości aktywnego i ekologicznego przemieszczania się między miejscowościami. Warto również wspomnieć o zakończeniu budowy wiaty w Źlinicach. Choć jest to inwestycja o mniejszej skali, stanowi odpowiedź na zgłaszane przez mieszkańców potrzeby i poprawia funkcjonalność przestrzeni publicznej. Pierwsze półrocze było jednak przede wszystkim okresem intensywnych prac projektowych i przygotowywania dokumentacji dla inwestycji, które będą realizowane w drugiej połowie 2026 roku. To właśnie dobrze przygotowana dokumentacja jest podstawą skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych i sprawnej realizacji kolejnych zadań. Każda inwestycja, niezależnie od swojej wielkości, ma jeden wspólny cel - zaspokajanie potrzeb mieszkańców i podnoszenie jakości ich codziennego życia. To właśnie ten cel wyznacza kierunek wszystkich działań inwestycyjnych realizowanych przez gminę Prószków.



Inwestycje gminy Prószków w pierwszym półroczu 2026 – od ścieżki Złotniki–Chrząszczyce po przygotowanie dokumentacji pod kolejne projekty.

- Wiele samorządów zmaga się z problemami finansowymi i rosnącymi kosztami realizacji inwestycji. Jak wygląda sytuacja gminy i jakie są największe wyzwania budżetowe?

- Gmina znajduje się w dobrej kondycji finansowej. Co ważne, prowadzona jest odpowiedzialna polityka budżetowa, dzięki czemu możemy realizować inwestycje bez zagrożenia dla stabilności budżetu. W najbliższym czasie planowana jest budowa nowego Urzędu Miejskiego. Przystępujemy również wraz z Zarządem Dróg Wojewódzkich do przebudowy prószkowskiego rynku wraz z remontem drogi wojewódzkiej na odcinku od ronda aż do Pomologii.

- Patrząc na obecne realia, co uważa Pan za największe wyzwanie stojące dziś przed samorządami w Polsce w kwestii finansowej?

- Największym wyzwaniem dla samorządów jest pogodzenie rosnących kosztów realizacji zadań z możliwościami finansowymi gmin. Mieszkańcy oczekują nowych inwestycji i wysokiej jakości usług publicznych, co przy stale rosnących wydatkach na utrzymanie infrastruktury może stanowić problem. Nie można zapomnieć o obszarze edukacji. Jest ona dużym wyzwaniem, bo z jednej strony zależy nam na zapewnieniu wysokiej jakości kształcenia. Jednocześnie coraz bardziej odczuwalny jest wzrost kosztów funkcjonowania szkół przy ograniczonych środkach finansowych. Równie istotne jest pozyskanie i utrzymanie wykwalifikowanej kadry oraz stworzenie uczniom warunków odpowiadających współczesnym wyzwaniom.

- Zatrzymajmy się jeszcze na chwilę przy edukacji. W wielu samorządach spadek liczby dzieci prowadzi do dyskusji o łączeniu placówek lub nawet likwidacji szkół. Czy podobny scenariusz może w przyszłości dotyczyć naszej gminy?

- Edukacja jest dla nas jednym z najważniejszych priorytetów. Gmina dokłada blisko 7 mln zł własnych środków do subwencji oświatowej, aby zapewnić dzieciom dostęp do dobrej jakości nauki i utrzymać sieć szkół i przedszkoli na terenie gminy. Mimo rosnących kosztów i świadomości, że niż demograficzny wpływa na funkcjonowanie oświaty nie zamierzamy łączyć placówek ani likwidować szkół. Naszym celem jest zapewnienie mieszkańcom dostępu do lokalnej edukacji przy jednoczesnym odpowiedzialnym gospodarowaniu finansami.

- Dziękuję za rozmowę.

Wspólnie chronią dziedzictwo opolskiej wsi

Dwa wyjątkowe miejsca dokumentujące historię i tradycje lokalnych społeczności - Małe Muzeum Góreckie oraz izba regionalna w „Chaupka przed blychym" w Przysieczy - znalazły się w gronie obiektów tworzących sieć „Opolskie Izby Dziedzictwa Wsi". To inicjatywa, która łączy placówki pielęgnujące pamięć o dawnej wsi, jej kulturze, zwyczajach oraz codziennym życiu mieszkańców regionu.

W województwie opolskim działa wiele izb regionalnych, społecznych kolekcji, prywatnych zbiorów oraz miejsc pamięci prowadzonych przez pasjonatów, organizacje, szkoły i samorządy. Choć często są to niewielkie placówki, ich znaczenie dla zachowania lokalnego dziedzictwa jest ogromne.

- W regionie funkcjonuje wiele izb regionalnych i miejsc dokumentujących historię lokalnych społeczności - podkreśla Róża Zgorzelska, kustosz „Farskiej Stodoły" w Biedrzychowicach, działająca na rzecz powołania sieci „Opolskie Izby Dziedzictwa Wsi". - Stanowią one cenne źródło wiedzy o tradycjach i codziennym życiu mieszkańców wsi. Mimo dużego potencjału często działają jednak rozproszone i z ograniczonymi zasobami. Pojawiła się więc potrzeba stworzenia wspólnej przestrzeni współpracy.





Społeczni kustosze Małego Muzeum Góreckiego i izby regionalnej „Chaupka przed blychym" w Przysieczy pielęgnują pamięć o lokalnych tradycjach, rzemiośle i życiu dawnych mieszkańców.

Proces tworzenia sieci rozpoczął się od spotkania informacyjnego, które odbyło się 23 lutego 2026 roku. Wzięli w nim udział przedstawiciele izb regionalnych, organizacji społecznych, szkół, domów kultury oraz osoby zaangażowane w ochronę lokalnego dziedzictwa. Podczas spotkania zaprezentowano również wyniki ankiety przeprowadzonej wśród 39 placówek, które rocznie odwiedza blisko 18 tysięcy osób. Ważnym elementem budowania sieci był także konkurs „Opolskie Kuźnie Pamięci".

Oficjalna inauguracja sieci odbyła się podczas XIX Międzynarodowego Forum Muzeów Domowych w czerwcu 2026 roku w pałacu w Izbicku. W ramach działalności sieci planowane są wspólne działania promocyjne, wydarzenia kulturalne, warsztaty, projekty edukacyjne oraz inicjatywy popularyzujące historię i tradycje opolskiej wsi. Istotnym elementem będzie również wzajemne wsparcie placówek oraz pomoc w pozyskiwaniu środków na ich dalszy rozwój.

Dla Małego Muzeum Góreckiego włączenie do sieci „Opolskie Izby Dziedzictwa Wsi" jest ważnym krokiem w dalszym rozwoju placówki. Jak podkreśla kustosz muzeum Stanisław Lachnik, inicjatywa daje możliwość nie tylko zaprezentowania własnych zbiorów, ale także współpracy z innymi miejscami zajmującymi się ochroną historii i tradycji regionu.

- Bardzo cieszy nas, że Małe Muzeum Góreckie zostało włączone do sieci „Opolskie Izby Dziedzictwa Wsi" – mówi Stanisław Lachnik. - To dla nas nie tylko wyróżnienie, ale przede wszystkim potwierdzenie, że praca na rzecz zachowania lokalnej historii, tradycji i dziedzictwa ma ogromne znaczenie.

Jak dodaje, udział w sieci otwiera nowe możliwości promocji oraz wymiany doświadczeń z innymi podobnymi placówkami.

- Dzięki udziałowi w tej inicjatywie możemy jeszcze lepiej promować nasze zbiory, dzielić się doświadczeniami z innymi izbami oraz pokazywać mieszkańcom i odwiedzającym, jak bogata jest historia naszych miejscowości - podkreśla Stanisław Lachnik. - To ważne, że muzeum znalazło swoje miejsce wśród obiektów, które wspólnie tworzą przestrzeń do pielęgnowania pamięci o kulturze i tradycjach opolskiej wsi.

Kolejnym ważnym etapem w rozwoju Małego Muzeum Góreckiego będzie profesjonalna inwentaryzacja zgromadzonych zbiorów. W tym roku prace związane z dokładnym opisaniem, skatalogowaniem i uporządkowaniem znajdujących się w muzeum przedmiotów przeprowadzą pracownicy Instytutu Śląskiego w Opolu.

- Pozwoli ona w profesjonalny sposób uporządkować i opisać nasze zbiory - wyjaśnia kustosz. - Dzięki temu będziemy mieli pełną wiedzę o zgromadzonych eksponatach, ich historii i pochodzeniu, co jest niezwykle istotne dla dalszego funkcjonowania muzeum. Powiem szczerze, że aktualnie nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, ile tutaj znajduje się przedmiotów.

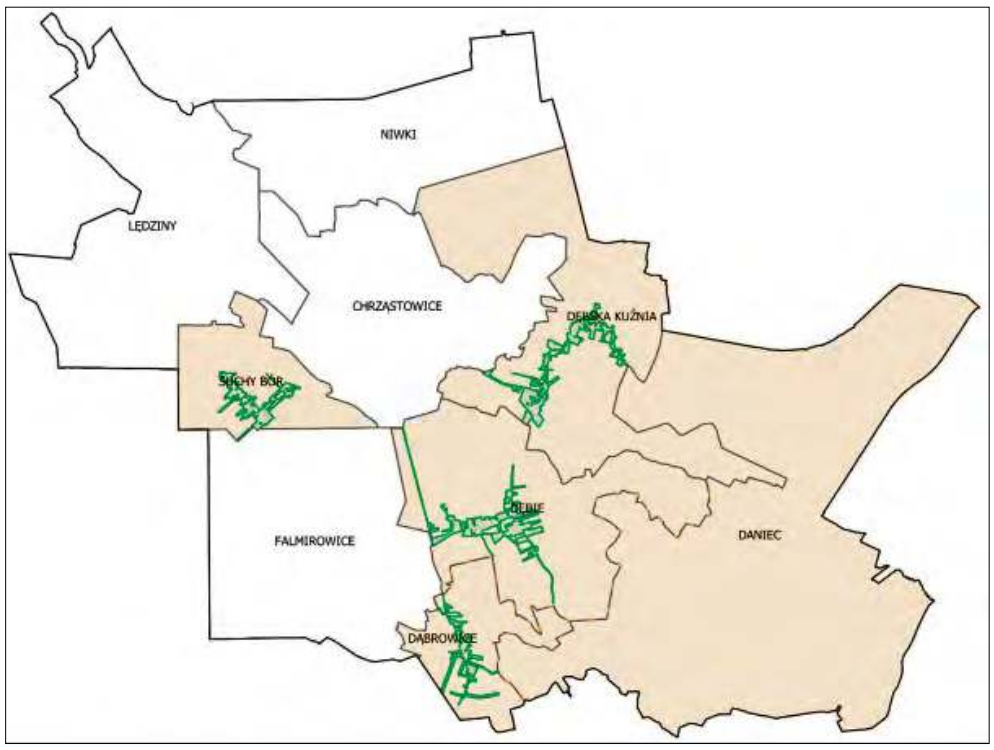
Opiekunem izby regionalnej w Przysieczy jest Edeltrauda Gambka, która nie tylko dogląda rekwizytów, ale także organizuje spotkania i lekcje historyczne, podczas których poprzez zabawę przekazuje informacje i historie o swojej wsi, najbliższej okolicy, zwyczajach, tradycji i gwarze. Organizowane są liczne lekcje regionalizmu.

Nie kryje, że liczy, iż dzięki członkostwu w sieci do izby regionalnej w Przysieczy będzie zaglądać więcej osób. Wierzy, że udział w projekcie przełoży się na większe zainteresowanie lokalnym dziedzictwem, a odwiedzający będą mieli okazję poznać historię miejscowości, dawne zwyczaje oraz życie codzienne mieszkańców zapisane w zgromadzonych eksponatach.

Małgorzata Łyczak,
Fot. www.odnowawsi.opolskie.pl

eprasa.pl 57cbcea494

Czas na rewitalizację



Na mapce oznaczono obszary objęte programem rewitalizacyjnym.

Gmina Chrząstowice realizuje „Gminny Program Rewitalizacji na lata 2024-2030", który ma na celu ożywienie wyznaczonych obszarów i poprawę jakości życia mieszkańców. Przedsięwzięcie zostało dofinansowane z Krajowego Planu Odbudowy, a jego całkowita wartość to 36 900 złotych, z czego 30 000 złotych pochodzi z Funduszy Europejskich. Program został przyjęty uchwałą Rady Gminy w październiku 2025 roku.

Wyjaśnijmy, że Gminny Program Rewitalizacji (GPR) to jeden z kluczowych dokumentów strategicznych gminy, który wskazuje obszary wymagające poprawy, a następnie planuje działania naprawcze. Celem jest ożywienie tych terenów oraz poprawa warunków życia mieszkańców – nie tylko poprzez inwestycje w infrastrukturę, ale także walkę z bezrobociem, ubóstwem czy wykluczeniem społecznym.

Rewitalizacja obejmuje wszystkie sfery życia – społeczną, gospodarczą, przestrzenną i środowiskową. Dzięki temu dokumentowi gmina może skutecznie planować inwestycje, przeciwdziałać degradacji obszarów oraz ubiegać się o zewnętrzne dofinansowanie. Jednym słowem – GPR to sposób, by najbliższe otoczenie stało się lepszym miejscem do życia.

Obszary rewitalizacji w gminie Chrząstowice

Za obszar rewitalizacji uznano zurbanizowane części miejscowości: Dąbrowice, Dębie, Dębska Kuźnia oraz Suchy Bór. To właśnie tam w pierwszej kolejności prowadzone będą działania naprawcze i rozwojowe, które mają poprawić jakość przestrzeni, bezpieczeństwo i codzienne warunki życia mieszkańców.

Gminny Program Rewitalizacji to inwestycja w przyszłość – w lepszą infrastrukturę, większe bezpieczeństwo i nowe możliwości dla lokalnej społeczności. Dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym gmina Chrząstowice może skutecznie przeciwdziałać degradacji i tworzyć warunki do zrównoważonego rozwoju.

Z całym programem rewitalizacyjnym zapoznać się można w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Chrząstowice.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Społeczny czyn dla pamięci

Zakończyły się prace związane z renowacją i rewitalizacją pomnika Ofiar I Wojny Światowej oraz grobów ofiar II wojny światowej w Chrząstowicach. Akcja, która rozpoczęła się wiosną i była realizowana etapami, przyniosła widoczne efekty – miejsce pamięci zyskało nowy, godny wygląd.



W ramach prac przy pomniku wykonano m.in. przycinkę tui, wygrabienie trawnika, czyszczenie chemiczne kamienia, podestu i kostki, piaskowanie oraz impregnację.

W ramach prac przy pomniku wykonano m.in. przycinkę tui, wygrabienie trawnika, czyszczenie chemiczne kamienia, podestu i kostki, piaskowanie oraz impregnację. Uzupełniono ubytki w podeście, zabezpieczono konstrukcję przed dalszym pękaniem, pomalowano podest specjalną farbą oraz położono nowe krawężniki, folię i kamienie ozdobne. Powstała także nowa tabliczka informacyjna, zakupiono znicze i kwiaty, a trawa wokół została skoszona.

Przy grobach wykonano wyrównanie terenu, czyszczenie, podsypanie ziemią, ułożenie folii oraz rozplanowanie kamienia ozdobnego i granitowego. Zakupiono również donice. Dodatkowo udało się usunąć trawę wokół lapidarium, wykonać obrzeża z kostki betonowej, zabezpieczyć teren folią i uzupełnić go pozostałym kamieniem. Dzięki temu lapidarium jest dziś zadbane i widoczne z daleka.

Zadanie zostało wpisane w Fundusz Sołecki na rok 2026. Prace na wszystkich etapach wykonywali druhowie z OSP Chrząstowice, firma z Dębia, członkowie BJDM Chronstau-Chrząstowice, DFK Chronstau, Rada Sołecka Chrząstowice oraz pozostali mieszkańcy. Wszystkie działania były prowadzone społecznie, w ramach czynu na rzecz lokalnej społeczności.

– Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy poświęcili swój czas na tę pracę. Dzięki Wam nasze Chrząstowice pięknieją – podkreślają przedstawiciele sołectwa.

Odnowiony pomnik i groby to nie tylko estetyczna zmiana, ale przede wszystkim wyraz szacunku dla tych, którzy odeszli, i pamięci o historii miejsca. To także przykład, jak wspólne działanie może przynieść wymierne efekty i zintegrować lokalną społeczność wokół ważnych wartości.

(mim), fot. Rada Sołecka Chrząstowic

Piknik i relaks



Cóż to była za wyprawa…

W lipcu, w okresie wakacyjnym, przedszkolaki z Niepublicznego Żłobka i Przedszkola Suchoborek wybrały się na wycieczkę rowerową do pobliskiego lasu. Dzieci wspólnie pokonały trasę, podziwiając okoliczną przyrodę i aktywnie spędzając czas na świeżym powietrzu.

Po wyprawie nadszedł czas na upragniony odpoczynek – piknik pod wiatką. Były pyszne przekąski, rozmowy, śmiech i chwile relaksu po aktywnie spędzonym dniu. To był wspaniały dzień pełen ruchu, integracji i niezapomnianych wspomnień. Organizatorzy podkreślają, że takie wycieczki to doskonała okazja do rozwijania aktywności fizycznej i bliskiego kontaktu z przyrodą od najmłodszych lat.

(mim), fot. Niepubliczny Żłobek i Przedszkole Suchoborek Ewelina Kicia

Sześć pań otrzymało akty mianowania



Uroczystość była wyrazem uznania dla pracy, zaangażowania i profesjonalizmu nauczycielek, które pomyślnie spełniły wszystkie wymagania niezbędne do uzyskania kolejnego stopnia awansu zawodowego.

W poniedziałek 20 lipca w Urzędzie Gminy Chrząstowice odbyła się uroczystość wręczenia aktów nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego. Sześć nauczycielek z placówek oświatowych prowadzonych przez gminę odebrało z rąk wójta Floriana Cieciora dokumenty potwierdzające ich kwalifikacje i profesjonalizm.

Stopień nauczyciela mianowanego otrzymały:

- Helena Fila – Publiczna Szkoła Podstawowa w Dańcu,

- Magdalena Wierzbicka – Zespół Szkolno-Przedszkolny Nr 3 w Dębskiej Kuźni,

- Agnieszka Śmiechowska – Publiczna Szkoła Podstawowa z Oddziałem Przedszkolnym w Dębiu,

- Iwona Buhl – Publiczna Szkoła Podstawowa w Chrząstowicach,

- Monika Golec – Publiczna Szkoła Podstawowa w Chrząstowicach,

- Magdalena Małek – Publiczna Szkoła Podstawowa w Chrząstowicach.

W wydarzeniu uczestniczyli również zastępczyni wójta Daria Pawlak oraz kierownik Referatu Oświaty, Kultury, Sportu i Promocji Grażyna Fila.

Uroczystość była wyrazem uznania dla pracy, zaangażowania i profesjonalizmu nauczycielek, które pomyślnie spełniły wszystkie wymagania niezbędne do uzyskania kolejnego stopnia awansu zawodowego. 14 lipca 2026 roku zdały egzamin przed komisją egzaminacyjną, a otrzymanie aktu mianowania stanowi ważny etap w ich karierze, otwierając nowe możliwości rozwoju oraz podejmowania kolejnych wyzwań.

- Serdecznie gratulujemy wszystkim paniom, które odebrały dziś akty mianowania – mówią przedstawiciele lokalnych władz samorządowych. - Życzymy wielu sukcesów zawodowych, satysfakcji z wykonywanej pracy oraz nieustającej pasji, inspiracji i powodzenia w kształtowaniu kolejnych pokoleń. To dzięki takim nauczycielkom jakość edukacji w gminie Chrząstowice stoi na najwyższym poziomie.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

eprasa.pl 57cbcea494

Dokończenie ze str. 1.

Dzikie wysypiska – problem, który nie znika

Do kolejnego incydentu doszło 30 czerwca w gminie Komprachcice. Przy głównej leśnej ścieżce w pobliżu drogi łączącej Komprachcice i Szydłów mieszkańcy zauważyli kilkadziesiąt worków z odpadami.

Wśród porzuconych śmieci znajdowały się między innymi odpady zmieszane oraz ubrania. O sprawie poinformował w mediach społecznościowych wójt gminy Komprachcice Leonard Pietruszka.

- To budzi ogromną złość, ponieważ jest to kolejny taki przypadek - mówił wójt Leonard Pietruszka. - Co kilka lub kilkanaście miesięcy na obrzeżach gminy pojawiają się porzucone worki ze śmieciami zmieszanymi, przede wszystkim z ubraniami. Wcześniej podobna sytuacja miała miejsce przy drodze powiatowej, a tym razem odpady zostały pozostawione bezpośrednio przy ścianie lasu.

Kolejne zdarzenie odnotowano 13 lipca w Złotnikach w gminie Prószków. Na terenie Babiej Góry stwierdzono obecność ogniska, butelek oraz innych pozostawionych odpadów. W związku z zaistniałą sytuacją zapowiedziano częstsze monitorowanie tego obszaru.

Problem, który wciąż powraca

Mimo coraz większej wiedzy na temat ochrony środowiska oraz dostępnych możliwości legalnego pozbywania się odpadów, w lasach i przy drogach powiatu opolskiego nadal pojawiają się nielegalne wysypiska. Leśnicy i samorządy systematycznie sprzątają porzucone śmieci. Jednak problem wciąż powraca.

- Mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o śmieci, to jako leśnicy znaleźliśmy już chyba wszystko - mówi rzecznik prasowy Nadleśnictwa Opole Jacek Boczar. - W lasach trafiają się najróżniejsze odpady. Począwszy od zwykłych worków ze śmieciami komunalnymi, przez zużyte opony, meble, sprzęt gospodarstwa domowego, aż po rzeczy, których obecność trudno wytłumaczyć. Były też przypadki, które szczególnie nas zaskoczyły, jak choćby torba z gadżetami erotycznymi czy niepotrzebne przetwory domowe.

Jak podkreśla rzecznik, takie znaleziska pokazują, że część osób nadal traktuje las jak miejsce, w którym można bez konsekwencji pozbyć się wszystkiego, co przestało być potrzebne. Tymczasem odpady pozostawione w lesie stanowią zagrożenie dla środowiska, zwierząt oraz innych osób korzystających z terenów zielonych.

- Las nie jest miejscem na odpady - dodaje Jacek Boczar. - To przestrzeń, która ma służyć wszystkim, czyli spacerowiczom, mieszkańcom i przyrodzie. Każde takie zdarzenie wymaga później pracy leśników, zaangażowania sprzętu i ponoszenia kosztów związanych z uprzątnięciem śmieci.

Rzecznik prasowy Nadleśnictwa Opole zwraca uwagę na fakt, że walka z osobami nielegalnie pozbywającymi się odpadów wymaga nie tylko sprzątania lasów, ale również skutecznego egzekwowania przepisów.

- Za pozostawienie odpadów w miejscu do tego niewyznaczonym grozi mandat w wysokości 500 zł, a jeśli sprawa trafi do sądu, grzywna może wynieść nawet 5 tys. zł. - mówi rzecznik prasowy Nadleśnictwa Opole Jacek Boczar. - Moim zdaniem to wciąż zbyt mało. Dopóki kary nie będą bardziej dotkliwe, trudno będzie skutecznie odstraszyć osoby, które traktują las jak wysypisko.

Równocześnie leśnicy zwracają uwagę, że wykrywanie sprawców jest dziś znacznie łatwiejsze niż jeszcze kilka lat temu dzięki nowym rozwiązaniom oraz wsparciu mieszkańców.

- Dziś mamy coraz więcej możliwości ustalenia sprawców - informuje Jacek Boczar. - Wykorzystujemy fotopułapki, a ogromnym wsparciem są również mieszkańcy, którzy nie akceptują takich praktyk. Coraz więcej kierowców ma w samochodach wideorejestratory, dlatego jeśli w pobliżu zostanie ujawnione dzikie wysypisko, prosimy o sprawdzenie nagrań. Nawet krótki zapis z kamery może pomóc ustalić pojazd lub osobę odpowiedzialną za wywiezienie odpadów.

Warto dodać, że również w wielu miejscach przy drogach regularnie ujawniane są różnego rodzaju odpady między innymi opakowania, butelki, opony oraz inne pozostawione śmieci. Pracownicy obwodów drogowych, wykonując bieżące prace, związane z utrzymaniem dróg, dodatkowo zajmują się ich usuwaniem.

- Wykonują to w ramach swoich obowiązków - mówi zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Marcin Kowal. - Dodatkowo w ramach akcji sprzątania gmin jak to miało miejsce na przykład na terenie gminy Murów mieszkańcy pomagali usuwać śmieci z pasów drogowych dróg powiatowych. W 2025 roku zebrano i wywieziono około 70 worków z odpadami różnego pochodzenia, zaś w 2026 roku liczba ta wyniosła niespełna 30 worków. Koszty poniesione z tytułu odbioru i zagospodarowania zebranych odpadów w 2025 roku wyniosły około 7 700 zł. W 2026 roku jest to około 4 400 zł.

Dodatkowym problemem są opony porzucane przez mieszkańców w przydrożnych rowach. Zgodnie z obowiązującymi przepisami muszą one zostać przekazane do odpowiedniej utylizacji. Koszt odbioru i utylizacji opon wyniósł około 22 800 zł. Kwota ta obejmuje utylizację opon zgromadzonych i zebranych na przestrzeni kilku lat.

Śmieci w lesie mogą słono kosztować

Zgodnie z Kodeksem wykroczeń zanieczyszczanie lasu jest wykroczeniem. Przepis zakazuje między innymi zakopywania, zatapiania oraz ukrywania odpadów lub innych zanieczyszczeń w lesie.

- Za takie wykroczenie może zostać nałożona kara grzywny nie niższa niż 500 zł) – wyjaśnia oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Opolu asp. Przemysław Kędzior. - Może to też być kara ograniczenia wolności, która może polegać na wykonywaniu prac społecznych, a w niektórych przypadkach również kara aresztu. O rodzaju i wysokości kary decyduje sąd, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy.

Samorządowcy z terenu powiatu opolskiego przypominają, że odpady można legalnie oddawać w Punktach Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Z takiej możliwości mogą korzystać nie tylko stali mieszkańcy gmin, ale również osoby, które na co dzień mieszkają za granicą i przyjeżdżają do rodzinnych miejscowości na dłuższy pobyt, na przykład w okresie wakacyjnym. Wystarczy złożyć deklarację dotyczącą gospodarowania odpadami komunalnymi oraz uiścić opłatę za czas pobytu - nawet jeśli trwa on tylko jeden miesiąc. Dzięki temu można zgodnie z przepisami i bez dodatkowych kosztów przekazać odpady do PSZOK, zamiast pozostawiać je w miejscach do tego nieprzeznaczonych.

Małgorzata Łyczak





eprasa.pl 57cbcea494

W Krasiejowie odkrywają tajemnice sprzed milionów lat

W Krasiejowie po raz kolejny rozpoczął się sezon studenckich wykopalisk paleontologicznych. Wolontariusze i młodzi naukowcy przeczesują teren dawnego wyrobiska, wydobywając z ziemi skamieniałości oraz szczątki zwierząt żyjących w późnym triasie. Każde znalezisko, nawet najmniejsze, może dostarczyć nowych informacji o świecie sprzed setek milionów lat.

Wykopaliska prowadzone są w Krasiejowie nieprzerwanie od 1999 roku. Przez ten czas stanowisko zyskało renomę jednego z najważniejszych miejsc badań paleontologicznych w Polsce i Europie.

Krasiejów od początku przyciągał uwagę środowiska naukowego. Najpierw badaniami zainteresowali się naukowcy z Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, a z czasem dołączyli do nich badacze z kolejnych ośrodków, przede wszystkim z Uniwersytetu Opolskiego. W wykopaliskach uczestniczyli również studenci i pracownicy naukowi Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Z wykopaliskami w Krasiejowie związany jest także dr Jakub Kowalski, który trafił tutaj w 2005 roku, tuż po ukończeniu studiów magisterskich. Od kilku lat kieruje badaniami terenowymi z ramienia Uniwersytetu Opolskiego i prowadzi własne prace naukowe.

W tym roku w trzech dwutygodniowych turnusach udział weźmie łącznie 36 osób. Każdy turnus liczy 12 uczestników.

- Nabór miał otwarty charakter - mówi dr Mateusz Antczak z Uniwersytetu Opolskiego. - Kandydaci musieli przesłać list motywacyjny uzasadniający chęć udziału w badaniach. Najczęściej zgłaszają się studenci i absolwenci kierunków przyrodniczych z Polski i z zagranicy. Są też osoby reprezentujące inne kierunki. Liczy się nie tylko wiedza, ale również pasja oraz gotowość do pracy w wymagających warunkach terenowych.

Przed rozpoczęciem prac wykopaliskowych uczestnicy zapoznają się ze specyfiką stanowiska oraz przechodzą szkolenie dotyczące zasad bezpieczeństwa. Każdego dnia spędzają w terenie około sześciu godzin, choć przy sprzyjających warunkach pogodowych prace często trwają dłużej. Warunki atmosferyczne mają przy tym ogromne znaczenie. Podczas upałów praca w wykopie jest bardzo wyczerpująca, natomiast w czasie intensywnych opadów deszczu prowadzenie badań jest praktycznie niemożliwe. Najbardziej sprzyjające są pochmurne dni, kiedy temperatura jest niższa, a praca w terenie staje się znacznie łatwiejsza.



W tym roku w trzech dwutygodniowych turnusach udział weźmie łącznie 36 osób.

- Właśnie rozpoczął się drugi turnus naszych wykopalisk - mówi dr Mateusz Antczak. - Udało nam się znaleźć wiele szczątków płazów, a także liczne kości gadów sprzed milionów lat. Mamy również bardzo ciekawe znalezisko w północnej ścianie odkryliśmy dwie czaszki oraz żuchwę. Przed nami kolejne dni poszukiwań i liczymy na następne odkrycia.

Po zakończeniu prac terenowych wolontariusze wracają do bazy Uniwersytetu Opolskiego, mieszczącej się na terenie JuraParku w Krasiejowie. Tam oczyszczają, zabezpieczają i katalogują znalezione okazy. Baza dysponuje kilkunastoma miejscami noclegowymi, a pozostali uczestnicy korzystają z pola namiotowego.

Dr Jakub Kowalski podkreśla, że wykopaliska są nie tylko okazją do odkrywania prehistorycznych szczątków, ale również doskonałą lekcją praktycznej pracy naukowej. Z tym miejscem związany jest już od dwudziestu lat i doskonale wie, że niemal każdy dzień może przynieść nowe, nieoczekiwane odkrycie. Jak przyznaje, w pracy paleontologa jest wiele elementów zaskoczenia – nigdy bowiem nie wiadomo, co uda się znaleźć.

- Nie szukamy konkretnego gatunku - potwierdza dr Mateusz Antczak. – Zbieramy wszystkie skamieniałości, ponieważ każda z nich ma wartość naukową. Na swój sposób każde znalezisko wiąże się z wyjątkowym doświadczeniem. Kiedyś jeden z uczestników naszych wykopalisk powiedział, że w momencie odkrycia skamieniałości jest się pierwszą osobą, która patrzy na nią po ponad 200 milionach lat.

Nawet jeśli badaczom nie uda się odkryć nieznanego dotąd gatunku gada czy płaza, zebrany materiał pozwala lepiej poznać świat późnego triasu. Analiza licznych skamieniałości umożliwia odtworzenie dawnych ekosystemów, określenie różnorodności gatunkowej, a nawet ustalenie, z jakimi chorobami zmagały się prehistoryczne zwierzęta. Dzięki takim badaniom naukowcy coraz dokładniej poznają historię życia na Ziemi sprzed setek milionów lat.

- I wszystko wskazuje na to, że to miejsce ma ogromny potencjał paleontologiczny - mówi dr Mateusz Antczak. - Cały czas coś znajdujemy i wszystko wskazuje na to, że stanowisko wykracza poza teren JuraParku w Krasiejowie.

Warto podkreślić, że materiał zebrany w Krasiejowie jest szczegółowo opracowywany. Wyniki prowadzonych badań stały się podstawą wielu publikacji naukowych. Z kolei ilość skamieniałości umożliwia przeprowadzenie analiz porównawczych.

Małgorzata Łyczak, Fot. Fb Instytut Biologii UO

Charytatywny turniej piłkarski w Ozimku

W sobotę 25 lipca na Stadionie Miejskim MOSiR w Ozimku odbędzie się turniej charytatywny. Wpisowe od dwunastu zespołów oraz zebrane darowizny zostaną przekazane na leczenie Nikodema Jośki i Patrycji Olejniczak. Organizatorzy przygotowali aukcje, stoisko DKMS oraz dodatkowe aktywności dla rodzin.

Turniej rozpocznie się o godzinie 10.00. Zgłoszonych zostało dwanaście drużyn piłkarskich, które rywalizować będą w systemie 5+1, według zasad gry orlikowej. Całość środków z wpisowego oraz dobrowolnych darowizn przeznaczona jest bezpośrednio na wsparcie leczenia Nikodema Jośki i Patrycji Olejniczak.

Podczas wydarzenia odbędą się aukcje charytatywne. Na licytację trafiły trzy przedmioty: książka Tomasza Hajty z autografem, koszulka Artura Siódmiaka z reprezentacji Polski w piłce ręcznej wraz z podpisami zespołu oraz koszulka Pawła Olkowskiego z okresu gry w FC Köln, opatrzona jego autografem. Przedmioty przekazał Arkadiusz Banik.

Na terenie imprezy działać będzie stoisko DKMS, gdzie uczestnicy będą mogli zarejestrować się jako potencjalni dawcy szpiku. Dodatkowe atrakcje obejmują strefę grillową, warsztaty dla dzieci oraz możliwość wykonania tatuaży.

(marr)

Szatnia na stadionie w Szczedrzyku po remoncie

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ozimku odebrał w poniedziałek 20 lipca zakończoną modernizację zaplecza szatniowego na stadionie w Szczedrzyku. Prace objęły przebudowę łazienki w części gospodarzy, wymianę wyposażenia sanitarnego, stolarki drzwiowej oraz instalacji wodno-kanalizacyjnej, a także ułożenie nowych płytek i montaż oświetlenia.

Inwestycja pod nazwą „Remont szatni na Stadionie w Szczedrzyku, znajdującej się w zarządzie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ozimku" została sfinalizowana i odebrana przez zamawiającego. Zakres robót budowlanych i instalacyjnych skupił się na kompleksowym odnowieniu pomieszczenia sanitarnego przeznaczonego dla drużyny gości.

W ramach zadania wykonawcy zdemontowali stare urządzenia łazienkowe oraz istniejące skrzydła drzwiowe, a następnie zamontowali nowe drzwi prowadzące na zewnątrz i do wewnątrz budynku. Przygotowano podłoża ścienne i posadzkowe,



Odnowione wnętrze szatni na stadionie w Szczedrzyku.

wykonując hydroizolację, oraz zamontowano nowe odpływy liniowe. Przeprowadzono modernizację sieci wodnej i kanalizacyjnej, w tym przeniesienie punktów czerpalnych i wykonanie dodatkowych prac instalacyjnych.

Powierzchnie wykończono płytkami ceramicznymi na ścianach i podłodze, uzupełnionymi cokołami. Ściany i sufity poddano szpachlowaniu oraz malowaniu. Zamontowano nowe umywalki, baterie natryskowe i umywalkowe, zestaw WC oraz oprawy oświetleniowe. Wykonano także niezbędne prace w zakresie elektryki i hydrauliki.

Dzięki realizacji tego zadania użytkownicy obiektu zyskali zaplecze o podwyższonym standardzie, które wpływa na komfort korzystania ze stadionu. Modernizacja ta stanowi kolejne działanie w ramach systematycznej poprawy stanu bazy sportowej na terenie gminy Ozimek, której celem jest lepsze dostosowanie infrastruktury do oczekiwań lokalnych klubów, sportowców i mieszkańców.

(matt), fot. Fb gmina Ozimek

eprasa.pl 57cbcea494

OPOLE

Mundurowi przechwycili ponad 50 kg dragów

Opolscy kryminalni rozpracowali narkotykową szajkę. U podejrzanych znaleziono blisko 50 kilogramów marihuany, prawie 3,5 kg amfetaminy i kilkadziesiąt gramów kokainy. Dwaj mężczyźni zostali już zatrzymani, a na decyzję wymiaru sprawiedliwości oczekują w areszcie.

Nad tą poważną sprawą narkotykową od kilku tygodni pracowali policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Opolu. W wyniku realizacji działań funkcjonariusze zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 24 i 32 lat, podejrzanych o posiadanie znacznej ilości narkotyków. W trakcie realizacji czynności i przeszukań policjanci ujawnili i zabezpieczyli 48 kilogramów marihuany, blisko 3,5 kilograma amfetaminy oraz 54 gramy kokainy. Badanie w policyjnym laboratorium potwierdziło, że zabezpieczone substancje to narkotyki o czarnorynkowej wartości, która została oszacowana na ponad 2 miliony złotych.



U zatrzymanych zaleziono prawie 50 kilogramów narkotyków.

Zatrzymani zostali już osadzeni w policyjnej jednostce, a następnie przedstawiono im zarzuty posiadania znacznych ilości narkotyków. Za popełnione przestępstwo grozi im kara do 10 lat więzienia. Decyzją sądu, na wniosek policjantów i prokuratury, zatrzymani zostali tymczasowo aresztowani na 3 miesiące.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)

OPOLE

Młody oszust poszukiwany! Widziałeś go?

Funkcjonariusze z Komisariatu II Policji w Opolu próbują namierzyć Michała Adamowicza. 24-latek poszukiwany jest na podstawie listu gończego wydanego przez Sąd Rejonowy w Tarnowie za przestępstwo oszustwa. Mundurowi proszą o pomoc w znalezieniu mężczyzny.

Michał Adamowicz jest synem Mariana i ma 24 lata. Jego ostatnim, znanym organom ścigania miejscem zamieszkania była ul. Adama Asnyka w Opolu. List gończy w celu zatrzymania, wydał Sąd Rejonowy w Tarnowie w związku z oszustwem. Poszukiwany do chwili obecnej nie stawił się w zakładzie karnym i ukrywa się przed organami ścigania. Policjanci apelują, aby osoby posiadające jakiekolwiek informacje o miejscu pobytu poszukiwanego, skontaktowały się osobiście lub telefonicznie z funkcjonariuszami z Komisariatu II Policji w Opolu, tel. 47 864 26 25 lub z najbliższą jednostką policji pod numerem alarmowym 112.



Jeśli masz informacje o poszukiwanym zadzwoń pod. nr tel.478642625.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)

OPOLE

Szokujące sceny po karambolu na obwodnicy. Sprawca miał zaatakować ratowników

Do groźnego wypadku doszło w poniedziałek, 20 lipca tuż przed godziną 8 rano na obwodnicy Opola. 29-letni kierowca najpierw miał spowodować karambol, po czym zachowywać się niezwykle nerwowo i irracjonalnie. Mężczyzna trafił do szpitala w eskorcie policji.

Wstępne ustalenia wskazują, że o godzinie 7.50 na ul. Powstańców Warszawskich doszło do zdarzenia drogowego, gdzie 29-letni kierujący Skodą z nieznanej na ten moment przyczyny zjechał na przeciwległy pas i doprowadził do zderzenia z trzema innymi pojazdami. W wyniku tego zdarzenia również element z rozbitego pojazdu uszkodził przejeżdżający w pobliżu samochód ciężarowy. Na miejsce natychmiast skierowano wszystkie służby, ale tam okazało się, że sprawca zdarzenia nie współpracuje. Nie dość, że mężczyzna był pobudzony to jeszcze miał atakować chcących udzielić mu pomocy medycznej ratowników.



Całe zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja, a kierowca na wniosek funkcjonariuszy odpowie za swoje zachowanie przed sądem.

- Badanie alkomatem pokazało zero promili, natomiast ze względu na to, że mężczyzna zachowywał się irracjonalnie i był agresywny w trakcie interwencji, została mu pobrana krew na obecność środków odurzających — przekazał asp. Przemysław Kędzior z KMP w Opolu.

29-latek w eskorcie policji trafił do szpitala.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl

OPOLE

Policyjne święto za nami. Opolanie liczne stawili się na pikniku mundurowych

Rodzinny piknik z okazji Święta Policji przyciągnął na Plac Wolności w Opolu wielu mieszkańców miasta i gości. Wydarzenie, zorganizowane przez Komendę Miejską Policji w Opolu, było okazją do wspólnego świętowania, dobrej zabawy oraz bliższego poznania pracy policjantów i ich partnerów. Uczestnicy wzięli udział w licznych atrakcjach, m.in. grze terenowej, zwiedzali stanowiska policyjne, brali udział w konkurencjach sportowych, animacjach dla dzieci.

Świętowanie z mieszkańcami odbyło się 17 lipca, w godzinach od 12.00 do 16.00 na opolskim Placu Wolności. Teren ten na parę godzin zamienił się w miejsce pełne atrakcji, sportowych emocji i dobrej zabawy. Wszystko za sprawą wyjątkowego pikniku rodzinnego zorganizowanego przez Komendę Miejską Policji w Opolu z okazji Święta Policji. - Tego dnia policjanci chcieli celebrować swoje święto wspólnie z mieszkańcami Opola oraz gośćmi odwiedzającymi nasze miasto. Cieszymy się, że tak wiele osób zdecydowało się spędzić ten czas razem z nami – podkreślił asp. Przemysław Kędzior z KMP w Opolu.



Mundurowi już teraz zapraszają na kolejne spotkania z nimi.

Na uczestników pikniku czekało wiele ciekawych atrakcji. Na policyjnych stanowiskach można było bliżej poznać codzienną służbę funkcjonariuszy oraz wykorzystywany przez nich sprzęt. Dużym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko techniki kryminalistycznej, gdzie można było zobaczyć, jak policjanci zabezpieczają ślady i dowody. Nie zabrakło również koła fortuny oraz stanowiska Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości, gdzie uczestnicy mogli dowiedzieć się więcej o bezpieczeństwie w sieci. Swoje stanowisko przygotowali także policjanci Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Opolu.

Jedną z głównych atrakcji wydarzenia była gra terenowa. Uczestnicy, przemieszczając się pomiędzy poszczególnymi stanowiskami, mieli do wykonania przygotowane zadania. Za ich realizację otrzymywali kolejne punkty, a na najlepszych i najbardziej zaangażowanych uczestników czekały nagrody.

W ramach obchodów stulecia sportu w policji przygotowano również specjalny zakątek sportowy. Zarówno dzieci, jak i dorośli mogli sprawdzić swoje umiejętności, strzelając z łuku, kopiąc piłkę do bramki na punkty czy próbując swoich sił w rzutach do kosza.

Dzięki wydarzeniu funkcjonariusze i mieszkańcy mogli się wspólnie zintegrować.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)

eprasa.pl 57cbcea494

Z WÓJTEM GMINY DĄBROWA KATARZYNĄ GOŁĘBIOWSKĄ- JAREK, ROZMAWIA MAŁGORZATA ŁYCZAK

Rekord inwestycji, ambitne plany i skuteczne działania

- Które z obszarów działalności gminy były do połowy 2026 roku największym wyzwaniem? Co sprawiło najwięcej trudności?

- Największym wyzwaniem w pierwszej połowie 2026 roku jest prowadzenie wielu dużych inwestycji jednocześnie. Tak szerokiego frontu robót nasza gmina nie miała od wielu lat. Za nami już jedenaście postępowań przetargowych, a część inwestycji została zakończona i oddana do użytku. Mieszkańcy korzystają już z przebudowanych ulic Zielonej i Oliwkowej w Chróścinie, ul. Kolonia w Sokolnikach oraz ulic Krótkiej i Osadników w Ciepielowicach. W Chróścinie trwa remont salki przy zabytkowym dworku. W Dąbrowie prowadzona jest termomodernizacja szkoły podstawowej, powstaje tam sala sensoryczna, a w najbliższym czasie rozpocznie się przebudowa boiska o powierzchni 1200 m² wraz z budową bieżni lekkoatletycznej. Rozpoczynamy również remont budynku Ośrodka Pomocy Społecznej oraz adaptację zabytkowego budynku dawnej szkoły, gdzie powstanie m.in.: nowoczesna biblioteka. Trwa przebudowa ul. Szkolnej w Dąbrowie, a w czwartym kwartale rozpocznie się budowa ścieżki rowerowej na odcinku Narok - Niewodniki - Żelazna. We wrześniu ruszy długo oczekiwana przebudowa pierwszego etapu drogi wojewódzkiej na ul. Niemodlińskiej w Mechnicach. Przed nami także montaż windy przy szkole w Chróścinie oraz budowa pierwszego etapu hali magazynowej w ramach programu ochrony ludności i obrony cywilnej. Inwestycja realizowana będzie przy remizie OSP w Dąbrowie. Warto podkreślić również bardzo dobrą współpracę z powiatem opolskim, dzięki której wyremontowane zostały kolejne odcinki dróg powiatowych na terenie naszej gminy. Tak duża liczba inwestycji wymaga sprawnej organizacji, dobrej współpracy z wykonawcami oraz odpowiedzialnego zarządzania finansami. Największym wyzwaniem jest koordynacja wszystkich prac w taki sposób, aby były one jak najmniej uciążliwe dla mieszkańców i jednocześnie przebiegały zgodnie z harmonogramem.

- Jak wygląda polityka gminy w zakresie pozyskiwania funduszy zewnętrznych i realizacji inwestycji?



Realizacja szerokiego frontu inwestycji w gminie – od modernizacji dróg po rozbudowę infrastruktury edukacyjnej i społecznej.

- Zdecydowana większość realizowanych przez nas zadań jest współfinansowana ze środków zewnętrznych – zarówno rządowych, jak i unijnych. To efekt konsekwentnej pracy nad przygotowaniem projektów i skutecznego pozyskiwania funduszy. Dzięki temu możemy realizować ambitne inwestycje, których sam budżet gminy nie byłby w stanie udźwignąć. Nie zwalniamy tempa, ponieważ wiemy, że mieszkańcy oczekują dalszego rozwoju. A naszym zadaniem jest odpowiadać na te potrzeby w sposób odpowiedzialny i skuteczny.

- Pozyskane w tym roku pieniądze otworzyły przed gminą nowe możliwości inwestycyjne. Które z dotacji i dofinansowań w Pani odczuciu najbardziej wpłynęły na codzienne życie mieszkańców, a w jakich obszarach udało się zwiększyć poziom wsparcia zewnętrznego?

- Dla mieszkańców największe znaczenie mają oczywiście inwestycje drogowe. To one najbardziej wpływają na komfort i bezpieczeństwo codziennego życia, dlatego konsekwentnie pozyskujemy środki na przebudowę dróg gminnych. Współpracujemy również z Zarządem Dróg Powiatowych przy remontach dróg powiatowych oraz Zarządem Dróg Wojewódzkich wspierając realizację inwestycji na drogach wojewódzkich. Jednocześnie skutecznie sięgamy po środki na modernizację szkół, rozwój infrastruktury społecznej, poprawę dostępności budynków publicznych oraz inwestycje związane z bezpieczeństwem mieszkańców. Cieszę się, że większość realizowanych obecnie zadań jest współfinansowana ze środków zewnętrznych. To pozwala nam rozwijać gminę w szybkim tempie, jednocześnie odpowiedzialnie gospodarując budżetem.

- Które obszary funkcjonowania gminy wymagają dziś największej uwagi i będą priorytetem w kolejnych latach?

- Pierwszym obszarem są inwestycje w infrastrukturę, czyli dalsza modernizacja dróg, rozwój sieci kanalizacyjnej oraz poprawa infrastruktury edukacyjnej, sportowej i rekreacyjnej. Chcemy nadal wzmacniać nasze jednostki OSP, rozwijać system ochrony ludności i przygotowanie gminy na sytuacje kryzysowe oraz inwestować w rozwiązania zwiększające odporność naszej społeczności na różnego rodzaju zagrożenia. Ważny jest też rozwój społeczny, czyli wspieranie edukacji, aktywności mieszkańców, organizacji pozarządowych i seniorów oraz tworzenie miejsc integrujących lokalną społeczność. Gmina to przede wszystkim ludzie, dlatego zależy mi, aby każdy mieszkaniec czuł, że ma wpływ na miejsce, w którym żyje.

- Bardzo dziękuję za rozmowę.

Większa gotowość, szybsza pomoc

Nie da się przewidzieć każdej sytuacji kryzysowej, ale można się do niej odpowiednio przygotować. Zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańców i sprawne reagowanie na zagrożenia to jedno z najważniejszych zadań gminy Dąbrowa. Inwestycje w nowoczesny sprzęt, rozwój zaplecza logistycznego oraz szkolenia mają sprawić, że w razie potrzeby pomoc będzie mogła dotrzeć do mieszkańców szybciej i skuteczniej.

Bezpieczeństwo mieszkańców priorytetem

W 2025 roku na działania związane z ochroną ludności i obroną cywilną przeznaczono ponad 578 tys. zł. Z tej kwoty 500 tys. zł stanowiło dofinansowanie z budżetu państwa w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, natomiast blisko 78 tys. zł pochodziło z budżetu gminy Dąbrowa.

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć była modernizacja magazynu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej przy Urzędzie Gminy w Dąbrowie. Inwestycja o wartości 146 tys. zł poprawiła warunki przechowywania wyposażenia oraz zwiększyła gotowość gminy do działania w sytuacjach kryzysowych.

Magazyn doposażono w specjalistyczny sprzęt wykorzystywany podczas akcji ratowniczych i usuwania skutków zagrożeń. Zakupiono m.in. urządzenia zasilające typu powerbank czy też nagrzewnice.



Wizualizacja Gminnego Centrum Magazynowo - Logistycznego Obrony Cywilnej.

W celu zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego zakupiono także mobilny agregat prądotwórczy wraz z wykonaniem przyłącza do budynku Urzędu Gminy. Wyposażenie gminy uzupełniły również cysterna do transportu wody pitnej, przyczepki, agregat prądotwórczy oraz pompa zanurzeniowa. Dzięki temu zwiększyły się możliwości reagowania na awarie, klęski żywiołowe i inne zdarzenia wymagające szybkiego wsparcia mieszkańców.

Istotnym elementem prowadzonych działań było także podnoszenie kwalifikacji pracowników odpowiedzialnych za realizację zadań z zakresu ochrony ludności i zarządzania kryzysowego.

W tym roku samorząd realizuje kolejną ważną inwestycję – budowę Gminnego Centrum Magazynowo- Logistycznego Obrony Cywilnej. Projekt budynku powstał w zeszłym roku. Zakończył się etap składania ofert w przetargu na wykonanie drugiej części inwestycji. Do postępowania przystąpiły dwie firmy. Najniższa oferta opiewa na 781 tys. zł, a druga na 802 tys. zł. Obecnie trwa ich ocena, po której zostanie wyłoniony wykonawca.

Obiekt będzie służył do magazynowania sprzętu i materiałów niezbędnych podczas sytuacji kryzysowych oraz koordynowania działań pomocowych. Centrum o powierzchni około 550 m² będzie wyposażone w dwie strefy magazynowe, pomieszczenia Centrum Zarządzania Kryzysowego, punkt koordynacyjny, zaplecze socjalno-sanitarne oraz część biurowo-gospodarczą.

Projekt przewiduje również rozwiązania zwiększające funkcjonalność obiektu, m.in. dwa wjazdy do części magazynowej, duży parking oraz utwardzony plac manewrowy.

Samorząd wobec nowych wyzwań

Realizacja ubiegłorocznych inwestycji wiązała się z dużymi wyzwaniami organizacyjnymi. Na przełomie sierpnia i września uruchomiono rządowe dotacje w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Samorządy składały wnioski do wojewodów, a konieczność uzupełniania dokumentacji sprawiła, że część umów podpisano dopiero w październiku i listopadzie.

Jak wspomina wójt Katarzyna Gołębiowska-Jarek, największym problemem był bardzo krótki czas na przeprowadzenie postępowań zakupowych oraz realizację zamówień do końca grudnia 2025 roku. Dodatkowo wiele samorządów w całym kraju jednocześnie poszukiwało podobnego sprzętu i usług, co przełożyło się na ograniczoną dostępność, wydłużone terminy dostaw i wzrost cen.

Obecnie sytuacja wygląda znacznie lepiej. Elektroniczny system składania wniosków usprawnił cały proces, a czas na realizację zakupów wydłużono z trzech miesięcy do niemal trzech kwartałów. Nowym wyzwaniem jest wdrożenie przepisów wynikających z nowelizacji ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz zmian w zarządzaniu kryzysowym. Oznacza to konieczność dostosowania procedur, dokumentacji i organizacji pracy do nowych obowiązków.

- Nie można jednak zapominać, że skuteczne zarządzanie kryzysowe to nie tylko procedury i wyposażenie, ale przede wszystkim świadomi i przygotowani mieszkańcy - podkreśla wójt Katarzyna Gołębiowska-Jarek. - Gmina Dąbrowa planuje organizację czternastu spotkań poświęconych ochronie ludności i przygotowaniu na sytuacje kryzysowe. Uczestnicy poznają zasady postępowania w razie zagrożenia, dowiedzą się, jak przygotować plecak ewakuacyjny, poznają znaczenie sygnałów alarmowych oraz praktyczne sposoby reagowania w sytuacjach kryzysowych.

We współpracy z jednostkami OSP mieszkańcy będą mogli również zdobyć podstawową wiedzę i umiejętności z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Dzięki temu będą lepiej przygotowani do właściwego reagowania w sytuacjach zagrożenia.

Małgorzata Łyczak,
Fot. gmina Dąbrowa

eprasa.pl 57cbcea494

REGION

Samotnie jedzie dla Laury do Santiago





Maria Koschny z Dobrzenia Wielkiego wyruszyła samotnie rowerem do Santiago de Compostela, aby pomóc Laurze Piechocie, chorej na rzadki zespół Retta.

Ponad trzy tysiące kilometrów, samotna podróż przez Europę i jeden cel – pomóc dziewczynce z Opolszczyzny. Maria Koschny jest już w trasie do Santiago de Compostela. Za sobą ma pierwsze setki kilometrów, przed sobą kolejne tygodnie jazdy. Choć codziennie mierzy się z drogą, przekonuje, że najważniejszy cel osiągnęła już w chwili, gdy wsiadła na rower.

Nie ma samochodu technicznego, ekipy filmowej ani sponsorów jadących za nią. Jest rower, sakwy, wyznaczona trasa i przekonanie, że nawet najdłuższa droga ma sens, jeśli prowadzi do pomocy drugiemu człowiekowi. Nie planowała sportowego wyczynu. Nie ściga się z czasem ani z własnymi rekordami. Jej wyprawa zaczęła się dużo wcześniej niż 19 lipca, kiedy ruszyła spod Urzędu Gminy w Dobrzeniu Wielkim.

– Rok temu zrodził się zalążek tego pomysłu, żeby pielgrzymować do św. Jakuba. Później pomyślałam: dlaczego nie rowerem? Ale jeszcze lepiej byłoby przy okazji zrobić coś dobrego i komuś pomóc. Okazało się, że niedaleko nas jest dziewczynka – Laura – która potrzebuje ogromnych pieniędzy, żeby żyć. Wtedy pomyślałam: „Kobieto, musisz coś zrobić dla tego dziecka” – opowiada „Tygodnikowi Ziemi Opolskiej” z trasy Maria Koschny.

Tak narodziła się wyprawa, która prowadzi przez kilka europejskich krajów, ale tak naprawdę ma jeden adres – serca ludzi gotowych wesprzeć leczenie Laury Piechoty, chorej na zespół Retta.

Pierwsze dni? Więcej kilometrów, niż planowała

Maria zakładała, że każdego dnia będzie pokonywać od 80 do 100 kilometrów. Rzeczywistość szybko zweryfikowała plany.

– Wczoraj zrobiłam aż 120 kilometrów, bo chciałam dojechać do konkretnego miejsca. Nie mam jednak sztywnego planu, gdzie każdego dnia muszę być – mówi.

Kiedy rozmawialiśmy, była już w drodze do Drezna. Jak przyznaje, organizm na razie nie protestuje.

– Zmęczenia jeszcze nie czuję. Chyba cały czas jadę na adrenalinie – dodaje z właściwym dla siebie humorem.

To może być najłatwiejszy etap wyprawy. Przed nią jeszcze tysiące kilometrów, zmienna pogoda, podjazdy i samotność, z którą każdy pielgrzym prędzej czy później musi się zmierzyć.

Paszport pielgrzyma i serce, które zna drogę

Podczas podróży Maria zbiera pieczątki do tradycyjnego paszportu pielgrzyma. Dla wielu osób to dowód przebytej drogi. Dla niej mają znaczenie symboliczne.

– Na trasie zbieram pieczątki do specjalnego paszportu pielgrzyma, ale w sumie ich nie potrzebuję. Moje serce dokładnie wie, gdzie dojedzie… – mówi.

To zdanie najlepiej oddaje charakter tej wyprawy. Santiago de Compostela jest celem na mapie, ale nie najważniejszym. Najważniejsze jest to, by dzięki tej podróży coraz więcej osób usłyszało o Laurze.

Kilometry, które mają znaczenie

Laura Piechota choruje na zespół Retta – rzadką chorobę genetyczną, która stopniowo odbiera dzieciom możliwość mówienia, poruszania się i samodzielnego funkcjonowania. Leczenie i terapia kosztują miliony złotych i są poza zasięgiem większości rodzin.

Maria nie zbiera pieniędzy do puszki. Do roweru przypięła kod QR prowadzący do internetowej zbiórki. W każdym miejscu, do którego dociera, opowiada historię dziewczynki i zachęca do pomocy.

To już kolejna niezwykła inicjatywa mieszkańców Opolszczyzny na rzecz Laury. Wcześniej o dziewczynce zrobiło się głośno za sprawą wyprawy traktorem do Rzymu. Teraz pomoc jedzie na dwóch kołach.

Przed Marią jeszcze wiele dni samotnej jazdy. Sama przyznaje, że teraz, kiedy przeszła na emeryturę, mogła pozwolić sobie na realizację marzenia, które dojrzewało od miesięcy.

Czy dotrze do Santiago? Nie ma co do tego wątpliwości.

Bo w tej historii najważniejsze nie są kolejne kilometry na liczniku. Najważniejsze jest to, ile serc uda się poruszyć, zanim licznik pokaże ponad trzy tysiące.

Dominika Bassek, fot. archiwum prywatne

KOMPRACHCICE

Kolizja w Komprachcicach. Laweta zderzyła się z dostawczakiem

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w sobotę, 18 lipca rano. Zderzyły się ze sobą dwa pojazdy.

Służby ratunkowe zostały zaalarmowane o godzinie 9.39. Wstępne informacje wskazywały, że przy ul. Kolejowej w Komprachcicach zderzyły się laweta oraz samochód dostawczy. W obu pojazdach znajdowali się wyłącznie kierowcy, którym na szczęście nic się nie stało.

Na miejscu pracowały zastępy JRG 2 Opole, OSP Komprachcice oraz patrol policji.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl

Obecnie policjanci prowadzą czynności mające na celu wyjaśnienie dokładnych okoliczności oraz przyczyn zderzenia.



FELIETON



Sezon ogórkowy

Ach Ty Ukraino zielona

Ostatnio jakby częściej, i już mniej ciepło wyrażamy się o Ukrainie i jej mieszkańcach. Od lutego 2022 r. od kiedy trwa inwazja wojsk rosyjskich na terytorium naszych sąsiadów, wykazywaliśmy im wiele empatii i pomocy.

Tkwią we mnie obrazki. Nie te telewizyjne, a realne, bo miałem okazje napatrzeć się na wiele sytuacji, bowiem w pierwszych miesiącach po pandemii po prostu woziłem Ukraińców autokarem ze wschodnich rubieży Polski: z Przemyśla, Medyki, Korczowej, Chełma i in. I nie zapomnę tych wypełnionych po brzegi hal z przekształconych marketów, a w nich setki i tysiące, głównie kobiet z małymi dziećmi. Leżeli na materacach, jedli gdzie popadło, korzystali z toalet, stojąc w kolejkach. Niektóre kobiety w ciąży. Płacz dzieci i dziesiątki polskich wolontariuszy, załatwiających najpilniejsze potrzeby tej masy uciekinierów z całej Ukrainy. Ze wschodu i spod Lwowa. Z Kijowa i Doniecka.

Pamiętam jak do podstawionego autokaru przy dworcu PKP w Przemyślu, mimo, iż mieliśmy zawozić uciekinierów tylko do Katowic, rzuciła się horda zdesperowanych ludzi, nie bacząc dokąd ten autokar ma jechać. Byle tylko zająć miejsce, byle dalej od granicy. Starsze małżeństwo z małą tylko walizeczką, mama z córką, która na kolanach trzyma klatkę z kociakiem, dwie kobiety w mocno zaawansowanej ciąży. Wsiadło więcej niż mogło. Nie chcieli wysiadać, twierdząc, że mogą nawet stać całą drogę. W Katowicach wielu z nich, w punkcie deportacyjnym odesłano z kwitkiem. Pojechaliśmy z nimi do Opola, gdzie też nie chciano ich przyjąć, a uczyniono to dopiero przez nasze zdecydowanie i pod groźbą przywołania mediów.

Inny obrazek to młode w sumie kobiety, które wieźliśmy, zgodnie z wytycznymi do Krakowa. Punkt relokacyjny mieścił się na dworcu PKP. Zaprowadziłem te panie do tego miejsca, zupełnie zdezorientowane i pogubione. Każda z jedną tylko walizką. A tam pytają, do kogo przyjechały, bo wcześniej deklarowały, że mają w Krakowie znajomych, a może i bliskich. Nic z tego. No i wolontariusze zajęli się nimi, a przecież to proste nie było. I jeszcze jeden obrazek, z Korczowej. Do naszego autokaru podchodzi starszy, acz dystyngowany pan i przedstawia się jako Konsul Honorowy Republiki Kirgiskiej w Polsce i twierdzi, że to właśnie my mamy zabrać Kirgizów, którzy uciekali z Ukrainy. W przepastnych halach zaglądamy do każdego pomieszczenia. Po Kirgizach ani śladu. To samo w Medyce i Przemyślu. Zabieramy w końcu innych i wieziemy do pewnego ośrodka niedaleko Pawłowiczek w naszym województwie. A tam sporo ludzi. Kobiety. Gotują, rozmawiają, palą papierosy. Nie wiedzą, co ze sobą zrobić. I jak się potem dowiaduję, i te, które przywieźliśmy, siedziały tam całymi tygodniami na garnuszku bądź gospodarzy, bądź władz lokalnych.

A ilu Ukraińców znalazło schronienie u polskich rodzin… Ilu na stałe zakotwiczyło w naszym kraju… W sumie dobrze, że są, bowiem ma kto pracować w naszych zakładach pracy i firmach. Wielu pozakładało tu rodziny, porodziły się dzieci z tych związków. Wrośli na stałe w naszą społeczność. Znam, szczególnie zachodnią Ukrainę od wielu lat. Bywałem i na jej wschodzie, ale głównie we Lwowie i okolicach. Zapamiętałem, stamtąd, głównie u starszego pokolenia ich skażenie komunizmem, strach przed wszelaką hierarchią, korupcję niemal wszędzie, poczynając od granicy a na hotelu kończąc, mafijność, ale też i serdeczność. Piękny Lwów, gdzie każdy mówił po polsku i gdzie pełno polskich pamiątek. No i te przepiękne młode dziewczyny, z wyzywającym makijażem.

Zapewne wiele rzeczy mogło nam się ostatnio nie podobać. A to, że część młodych i zdrowych mężczyzn, uciekło przed poborem do wojska. A to, że wielu biznesmenów ukraińskich rozbija się u nas drogimi limuzynami. A to, że kobiety ukraińskie ledwie po zarejestrowaniu u nas, dostawały takie same świadczenia socjalne. I wiele innych rzeczy, no i teraz dochodzi do sytuacji, że niektórzy wylewają swoje frustracje publicznie. Wykazaliśmy się jednak jako naród należytym człowieczeństwem wobec nich. I to właśnie powinien mieć na uwadze ich prezydent, nadając bez rozmysłu imię Ukraińskiej Powstańczej Armii jakiejś wojskowej jednostce. Może i dla nich są bojownicy UPA bohaterami, ale Ukraina aspiruje do Unii, a Zełenski chyba zdaje sobie sprawę, że bez Polski, choćby bez Portu Lotniczego w Rzeszowie Jasionce, nici z ich walki, płynącej z całego świata pomocy humanitarnej i wojskowej, a ofiar byłoby o niebo więcej.

Mój daleki krewny został zamordowany przez UPA na Wołyniu na oczach dzieci i żony w 1943 r. My Polacy też nie jesteśmy bez winy w stosunku do Ukraińców, a i do Żydów, ale nie na taką skalę jak Rzeź Wołyńska, pokazana doskonale w filmie Smarzowskiego pt. „Wołyń”. No i taka postawa Zełenskiego może wiele zepsuć – zastanawiam się tylko po co? Po co zwracać ordery i burzyć z takim mozołem budowane mosty.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 57cbcea494

Stawiają na ludzi, tradycję i integrację

Nie zaczęło się od wielkich planów, ale od potrzeby wspólnego działania. Dziś, po czterech latach działalności, Koło Gospodyń Wiejskich w Domecku jest ważnym miejscem spotkań mieszkańców. Organizuje wydarzenia, wspiera potrzebujących, pielęgnuje lokalne tradycje i pokazuje, że najważniejszym składnikiem każdej inicjatywy są ludzie.

Działają od czterech lat

Koło Gospodyń Wiejskich w Domecku powstało w maju 2022 roku. Impulsem do jego utworzenia była inicjatywa sołtysa Wawelna Józefa Kremera. Zachęcał mieszkańców do formalnego zrzeszenia się i wykorzystania możliwości, jakie daje działalność w ramach organizacji pozarządowej.

Jak się okazało, pomysł powołania koła spotkał się z dużym zainteresowaniem mieszkańców. Obecnie Koło Gospodyń Wiejskich w Domecku liczy 15 członków - 14 pań oraz jednego mężczyznę, którym jest wójt gminy Komprachcice Leonard Pietruszka.

W gronie członków organizacji są osoby w różnym wieku. Najmłodsze członkinie mają około 30 lat, zaś najstarsze przekroczyły 60 lat. Dzięki temu koło ma międzypokoleniowy charakter. Łączy doświadczenie starszych mieszkanek z energią i pomysłami młodszego pokolenia.

Najważniejsza jest obecność drugiego człowieka

Działalność koła opiera się przede wszystkim na integracji mieszkańców. Członkinie



Koło Gospodyń Wiejskich w Domecku powstało w 2022 roku.



Członkinie koła przygotowują m.in. korony dożynkowe.

- Usłyszałam od pana sołtysa, że od lat aktywnie działamy na rzecz naszej miejscowości, parafii i wspieramy naszych strażaków - mówi przewodnicząca KGW w Domecku Aleksandra Czech. - Podkreślał, że jako organizacja pozarządowa będziemy mogli ubiegać się o granty, dotacje i różnego rodzaju dofinansowania na nasze działania. To był jeden z argumentów, który przekonał nas do założenia koła – wspomina przedstawicielka KGW w Domecku.

angażują się w przygotowanie lokalnych wydarzeń, dbają o kulinarne dziedzictwo oraz chętnie podejmują inicjatywy, które pozwalają łączyć pokolenia.

Jednym z ważniejszych przedsięwzięć realizowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich w Domecku jest udział w projekcie „Danie Wspólnych Chwil" prowadzonym przez Fundację Biedronki.

- W projekcie uczestniczymy od 2023 roku - opowiada Aleksandra Czech. - Jest on szczególnie skierowany do osób po 60. roku życia, które są samotne, zagrożone wykluczeniem społecznym lub zmagają się z niepełnosprawnością. Formuła programu zakłada, że raz w miesiącu organizujemy dla nich wspólny poczęstunek, połączony z różnego rodzaju aktywnościami.

W Domecku każde spotkanie ma nieco inny charakter. Seniorzy mogli uczestniczyć m.in. w kolacjach inspirowanych kuchnią włoską czy azjatycką, a także spotkaniach organizowanych w formie plenerowego grilla lub w klimacie oktoberfestu. Nie brakowało również dodatkowych atrakcji – wspólnego muzykowania, spotkania ze św. Mikołajem czy zajęć sprawnościowych.

- Z naszych obserwacji wynika, że w tych spotkaniach bierze udział od 30 do nawet 60 osób - mówi Aleksandra Czech. - Dla uczestników najważniejsza nie jest jednak sama atrakcja czy wyjątkowe menu, ale możliwość spotkania i wspólnego spędzenia czasu. Największą wartością jest rozmowa i kontakt z drugim człowiekiem. Możemy przygotować różne ciekawe wydarzenia, ale i tak pierwszą rzeczą, którą robią uczestnicy, jest zajęcie miejsca przy stole i rozmowa z innymi. Widać, że takie chwile są im bardzo potrzebne.

Przedstawicielki KGW z Domecka podkreślają, że największą nagrodą jest dla nas to, że ludzie chcą przychodzić, spotykać się i być razem. To pokazuje, że takie inicjatywy mają sens.

Tradycja i nowe pomysły

Członkinie koła chętnie włączają się w życie miejscowości, wspierając lokalne wydarzenia, inicjatywy kulturalne i spotkania integracyjne. Można je spotkać m.in. podczas obchodów dnia św. Marcina czy Orszaku Trzech Króli.

Panie aktywnie uczestniczą również w przygotowaniu lokalnych imprez, takich jak oktoberfest, babski comber czy andrzejki. Angażują się także w zawody skata, które od lat cieszą się zainteresowaniem mieszkańców regionu.

Koło wykorzystuje również możliwości, jakie daje internet. Członkinie prowadzą profil w mediach społecznościowych. Na Facebooku informują o swoich działaniach, publikują relacje z wydarzeń oraz pokazują efekty wspólnej pracy. Dzięki temu mieszkańcy mogą na bieżąco śledzić działalność koła i dowiedzieć się o kolejnych inicjatywach.

- Dwa razy w roku, przy okazji najważniejszych świąt, przygotowujemy wypieki dla parafialnego Caritasu - opowiadają członkinie KGW w Domecku. - Na Wielkanoc pieczemy babki, a przed Bożym Narodzeniem przygotowujemy pierniki. Te słodkie upominki trafiają później do starszych i samotnych mieszkańców. Cieszymy się, że w ten sposób możemy sprawić im trochę radości i pokazać, że o nich pamiętamy.

Koło angażuje się także w podtrzymywanie lokalnych tradycji. Jego członkinie przygotowują m.in. koronę dożynkową, która jest prezentowana podczas uroczystości związanych ze świętem plonów.

Działalność koła nie ogranicza się jednak wyłącznie do wydarzeń otwartych dla całej społeczności. Członkinie wspólnie świętują także prywatne uroczystości, m.in. urodziny, oraz organizują wspólne wyjazdy. Jednym z takich przedsięwzięć były wyjścia do kina, które stały się okazją nie tylko do spędzenia czasu razem, ale również do jeszcze większej integracji grupy.



Dużym zainteresowaniem cieszą się kolacje, urządzane z myślą o seniorach.

Małgorzata Łyczak,
Fot. (KGW w Domecku)

Kupię siedlisko
z kawałkiem ziemi
w woj. opolskim.
Sad lub staw
mile widziane.
Telefon 535-211-445

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl
- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie





eprasa.pl 57cbcea494

OPOLE

Schronisko apeluje o pomoc

Miejskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Opolu prowadzi nabór wolontariuszy, a jednocześnie zwraca się z pilnym apelem o wsparcie rzeczowe. W placówce gwałtownie wzrosła liczba psów, a pod opiekę trafia także coraz więcej kociąt, przez co zapasy karmy szybko się kończą.



Placówka zwraca uwagę na trudną sytuację związaną z rosnącą liczbą zwierząt.

Miejskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Opolu zachęca do włączenia się w pomoc bezdomnym zwierzętom. Placówka prowadzi nabór nowych wolontariuszy, którzy będą wspierać podopiecznych. Główne zadania to wyprowadzanie psów na spacery, przebywanie w kociarni i oswajanie kotów, budowanie relacji i samo przebywanie ze zwierzętami, co jest priorytetem placówki oraz okazjonalna pomoc przy pracach porządkowych.

Akcja cieszy się dużym zainteresowaniem. Spośród 32 dostępnych miejsc dla wolontariuszy zajętych jest już 19, co oznacza, że pozostało jeszcze 13 wolnych miejsc. Schronisko podkreśla, że szuka osób gotowych zaangażować się na dłużej, ponieważ regularny kontakt z człowiekiem pomaga zwierzętom odzyskać zaufanie i zwiększa ich szanse na adopcję.

Potrzebna karma dla psów i kotów

Jednocześnie placówka zwraca uwagę na trudną sytuację związaną z rosnącą liczbą zwierząt. Wakacje to okres, w którym do placówki trafia wyjątkowo dużo porzuconych psów i kotów. Pod koniec czerwca pod opieką schroniska znajdowały się 34 psy, natomiast obecnie jest ich już 51. Z każdym dniem przybywa także małych kociąt wymagających specjalistycznej opieki i odpowiedniego żywienia.

Tak duży wzrost liczby podopiecznych sprawił, że zapasy karmy szybko się wyczerpują. Schronisko prosi o wsparcie w postaci przede wszystkim mokrej karmy Animonda Vom Feinsten Kitten dla kociąt, mokrej karmy RAFI z indykiem, borówką i żurawiną, karmy Rocco Diet Care Gastro Intestinal z indykiem i dynią dla psów z problemami żołądkowo-jelitowymi oraz suchej karmy Dolina Noteci Premium z jagnięciną.

Dary można dostarczyć bezpośrednio do schroniska przy ul. Torowej 9 w Opolu lub zamówić z dostawą na ten adres. Istnieje również możliwość wysłania paczki do paczkomatu OPO29M przy ul. Bończyka 27A.

Osoby zainteresowane wolontariatem lub przekazaniem darów mogą uzyskać więcej informacji, kontaktując się pod numerami 601 490 156 lub 697 988 648, a także za pośrednictwem adresu e-mail wolontariuszedlaschroniska@gmail.com.

(marr), fot. (UM Opole)

ŁUBNIANY

Renowacja pomnika zakończona



Z okazji odnowienia pomnika św. Michała zorganizowano spotkanie, w którym uczestniczyli mieszkańcy Brynicy.

Po kilku tygodniach prac zakończył się remont pomnika św. Michała w Brynicy. Inicjatorem przedsięwzięcia był Ryszard Sobieszczański z Surowiny, a prace konserwatorskie przeprowadzono we współpracy z dr Anną Zarębą i studentkami Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Renowacja monumentu upamiętniającego mieszkańców Brynicy poległych podczas I wojny światowej została sfinalizowana po kilku tygodniach intensywnych działań. Realizacja tego zadania stanowiła zwieńczenie wieloletnich zabiegów lokalnej społeczności o ochronę tego miejsca pamięci.

Z okazji odnowienia pomnika zorganizowano spotkanie, w którym uczestniczyli mieszkańcy Brynicy. Zebrani wyrazili wdzięczność osobom zaangażowanym w realizację projektu. Wydarzenie stało się okazją do przybliżenia historii monumentu oraz dyskusji na temat lokalnego dziedzictwa. W spotkaniu brał udział zastępca wójta gminy Łubniany, który zwrócił uwagę na znaczenie odrestaurowanego zabytku dla gminy.

Odnowiony pomnik pozostaje świadectwem historii Brynicy i miejscem upamiętnienia dawnych mieszkańców.

(matt), fot. gmina Łubniany

OPOLE

Prawie dwa miliony na opolskie zabytki. Najwięcej dla katedry

Blisko 2 mln zł przeznaczy miasto Opole na prace konserwatorskie, restauratorskie i remontowe przy zabytkach. Rada Miasta przyjęła uchwałę o podziale środków, z których zdecydowaną większość otrzyma opolska katedra na renowację zabytkowych organów.



Największe dofinansowanie otrzyma Parafia Katedralna pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu na pierwszy etap konserwacji i renowacji prospektu organowego wraz z instrumentem.

Łącznie na ten cel z budżetu miasta trafi 1 mln 963 tys. 383 zł. Do konkursu wpłynęło 11 wniosków, z których dziesięć spełniło wymogi formalne. Komisja oceniająca pozytywnie zaopiniowała dziewięć z nich – jeden nie uzyskał wymaganej oceny merytorycznej.

Największe dofinansowanie – 1,8 mln zł – otrzyma Parafia Katedralna pw. Podwyższenia Krzyża Świętego na pierwszy etap konserwacji i renowacji prospektu organowego wraz z instrumentem. Jak uzasadniła komisja, historyczne organy wymagają pilnych prac z uwagi na ich pogarszający się stan techniczny, spowodowany m.in. prowadzonymi w świątyni robotami budowlanymi, drganiami konstrukcji oraz długotrwałym wyłączeniem instrumentu z użytkowania.

Pozostałe dotacje trafią do wspólnot mieszkaniowych oraz osób prywatnych na remonty elewacji, dachów i stolarki w zabytkowych budynkach. Najwyższe z nich wyniosą 100 tys. zł na remont elewacji kamienicy przy ul. Kościuszki 17 oraz 20 tys. zł na modernizację dachu budynku przy ul. Bolesława Chrobrego 4. Wsparcie otrzymają również zabytkowe nieruchomości przy ul. Rynek, ul. Piotra Pandzy i ul. Gabrieli Zapolskiej.

Przyjęta uchwała pozwala na rozpoczęcie i zakończenie realizacji zaplanowanych prac jeszcze w tym roku.

(marr), fot. (mim)

SPORT

Opolanin podwójnym mistrzem Polski

Opolanin Janek Chłodnicki zdobył dwa złote medale w Mistrzostwach Polski Juniorów w tenisie. Wygrał zarówno w grze singlowej, jak i w mieszanej w parze z Nadią Affelt z Torunia. Mistrzostwa odbywały się w Poznaniu na kortach AZS Poznań. Brało w nim udział 72 zawodników z całej Polski.



Opolanin Janek Chłodnicki został podwójnym mistrzem Polski juniorów.

Zdaniem Adriana Sobczaka, jego opiekuna, Jan Chłodnicki zagrał jakby dwa finały, ponieważ w 1. rundzie miał trudną, trzysetową przeprawę z Jakubem Zagólem z Krzyżanowic, reprezentującym klub Tenis Kozerki (6:4, 6:7, 6:1). W finale ograł w trzech setach Hugo Rytelewskiego (AZS Poznań) 6:4, 5:7, 6;4.

Zawodnicy mieli wiele wyzwań w czasie turnieju, również pogoda płatała figle. Od 36-stopniowych opałów na początku tygodnia, po deszcze opóźniające gry deblowe i mieszane, przez co Janek jednego dnia musiał zagrać aż trzy mecze, najpierw półfinał singla z Janem Urbańskim (6:1, 6:1), potem półfinał miksta w parze z Nadią Affelt (6:4, 6;4) i finał miksta (6:2, 6:2).

W kolejny dzień przystąpił więc do finału dość zmęczony, ale pięknie wywiązał się z roli faworyta (był turniejową jedynką). Opolanin reprezentuje klub KS Górnik Bytom, ale obecnie trenuje w Czechach, w jednym z dwóch tamtejszych narodowych centrów tenisowych, w Prościejowie.

Jan Chłodnicki wybiera się od września na studia do USA i będzie studiował na University of Washington w Seattle, gdzie otrzymał 100% stypendium za wybitne osiągnięcia w tenisie. Przypomnijmy, że Janek brał już udział w dwóch juniorskich wielkich szlemach, US Open w sierpniu 2025 i w Australian Open w styczniu 2026.

(marr), fot. (UM Opole)

eprasa.pl 57cbcea494

DOBRZEŃ WIELKI

Odszedł wielki społecznik

Wielkim smutkiem napełnia wiele osób wiadomość o śmierci byłego mieszkańca i Honorowego Obywatela Gminy Dobrzeń Wielki Bernharda Serwuschoka. Mieszkańcy symbolicznie pożegnali wybitnego społecznika 21 lipca.



Dobrzańska społeczność będzie pamiętać o wspaniałym człowieku, który wspierał ich w trudnych chwilach.

Ten niezwykły człowiek, przez prawie 3 dekady udowadniał, że nie ma rzeczy niemożliwych, gdy chodzi o niesienie pomocy potrzebującym. Z własnej inicjatywy, podczas wielkiej powodzi w 1997 roku, przywoził wsparcie do szpitali, domów dziecka i domów pomocy społecznej. Potem były kolejne akcje pomocowe, aż nastała pandemia w 2020 roku. Wtedy pan Bernhard zintensyfikował swoje działania dla najbardziej potrzebujących. Szacuje się, że Bernhard Serwuschok zrealizował ponad 300 transportów na Opolszczyznę. Było to przeszło 800 ton darów o wartości blisko 23 milionów złotych. Nikt nigdy nie wspierał mieszkańców regionu na taką skalę. Transporty z darami na Śląsk Opolski (Schlesien Hilfe) były jego inicjatywą. Przez lata, poświęcał swój każdy urlop, by organizować transporty z pomocą humanitarną. Będąc już na emeryturze nie zaprzestał tej niezwykłej działalności. Wszystkie osoby, które go znały, potwierdzają, że był niezwykle życzliwy, dobry i nigdy nie oczekiwał wdzięczności za okazywaną pomoc. Za swoją działalność charytatywną otrzymał Złoty Medal Zasługi Zakonu Maltańskiego w Niemczech, którego był członkiem.

30 października 2008 roku Rada Gminy Dobrzeń Wielki przyznała Bernhardowi Serwuschokowi tytuł Honorowego Obywatela naszej gminy. W uzasadnieniu czytamy m.in.: „Pan Bernhard Serwuschok to były mieszkaniec gminy Dobrzeń Wielki. Urodził się w powiecie oleskim, część życia spędził w Czarnowąsach. Pierwszą pomoc dla mieszkańców gminy Dobrzeń Wielki zorganizował po powodzi w 1997 roku". Od tego czasu Jego pomoc była nieustająca. „Stało się tradycją, że Pan Serwuschok przyjeżdżał co roku na spotkanie wigilijne do Czarnowąs, gdzie obdarowywał seniorów paczkami żywnościowymi. Pomoc organizowana przez niego trafiała nie tylko do ludzi starszych, chorych i dzieci, ale także do ochotniczych jednostek straży pożarnej. Swoją postawą i wielkodusznością podbił serca tysięcy osób. Społeczność gminy Dobrzeń Wielki jest mu za to ogromnie wdzięczna i pewna, że dzieło jego życia, zostanie na zawsze w serdecznej pamięci wielu ludzi.

Pogrzeb śp. Bernharda Serwuschoka odbędzie się w Niemczech. Natomiast symboliczne pożegnanie tego wybitnego społecznika miało miejsce we wtorek 21 lipca w kościele pw. św. Anny w Czarnowąsach.

(matt), fot. gmina Dobrzeń Wielki

OPOLE

Stolica Polskiej Piosenki stolicą polskiego tańca



Uczestnicy, trenerzy, jurorzy oraz kibice przyjadą do Opola z różnych regionów kraju.

Opole to miasto festiwali, muzyki i spotkań ludzi z całej Polski. Przed nami kolejny rozdział tej historii. 20 lutego w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym odbędzie się „Opole – City of Dance 2027", czyli ogólnopolski festiwal tańca.

Organizatorzy zapowiadają, że będzie to pierwsze tak duże tego typu wydarzenie w południowej Polsce. 20 lutego to otwarcie sezonu po feriach zimowych, co gwarantuje udział najlepszych szkół tańca, prezentujących premierowe choreografie właśnie w naszym mieście.

– Spodziewamy się potężnego zastrzyku energii dla Opola i udziału nawet tysiąca aktywnych tancerzy oraz ok. 1500 osób towarzyszących. Łączna liczba gości na poziomie 2500 osób zapewni wysoką rangę społeczną wydarzenia – ocenia zastępca naczelnika Wydziału Kultury, Turystyki i Współpracy Zagranicznej Urzędu Miasta Opola Joanna Broszkiewicz-Brylak.

Ma to być jednocześnie kolejny impuls do rozwoju turystyki. Uczestnicy, trenerzy, jurorzy oraz kibice przyjadą do Opola z różnych regionów kraju, korzystając z lokalnych hoteli, restauracji, kawiarni i innych usług. To realne wsparcie dla miejscowej gospodarki i przedsiębiorców.

– Nie mniej ważny jest aspekt społeczny - dodaje Joanna Broszkiewicz-Brylak. – Chcemy, aby festiwal integrował mieszkańców, angażował szkoły, domy kultury, kluby taneczne i organizacje pozarządowe. Żeby był przestrzenią spotkań zarówno profesjonalnych tancerzy, jak i amatorów, instruktorów, choreografów oraz wszystkich miłośników tej wyjątkowej formy sztuki.

(matt), fot.(UM Opole)



OPOLE

Będą dopłacać do akademików

Opole „dorzuci" studentom do akademików. Z taką ofertą wsparcia miasto wystąpiło do opolskich uczelni. W zamyśle prezydenta Arkadiusza Wiśniewskiego poziom dofinansowania powinien zabezpieczyć około 40-50 procent dotychczasowej opłaty za miejsce w Domu Studenta.

System dopłat ma ruszyć od nowego roku akademickiego, czyli już od października.

– Opole mając dobrą markę akademicką, związany z nią rosnący poziom naszych uczelni, stoi jednocześnie, tak jak wszystkie miasta w Polsce, w obliczu problemów z depopulacją – podkreśla prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski. – Tak, chcemy przyciągać młodych perspektywicznych ludzi, by u nas studiowali, a potem osiedlali się organizując tu sobie życie. Mamy też dla nich atrakcyjny rynek pracy, niskie bezrobocie, zróżnicowaną strukturę przemysłu. Najlepsze co możemy w tej sytuacji zrobić to przyciągnąć maturzystów, z dobrymi wynikami do Opola, by zechcieli tu studiować. Jako miasto zamierzamy ich wspomóc w tej decyzji, proponując dopłaty do miejsc w akademikach. Być może w przyszłości skorzystają z programu Mieszkanie dla Specjalisty, który funkcjonuje w naszym TBS-ie.

Warunki dofinansowania, zasady skorzystania z tych dopłat – te mechanizmy Ratusz pozostawia w gestii samych uczelni.

– Nie chcemy nikomu narzucać żadnych zasad, tym zajmą się uczelnie – przyznaje prezydent Opola. – Chcielibyśmy, żeby w wyniku naszej dopłaty ceny akademików w Opolu spadły o około 40-50 procent. To pociągać będzie wydatki na poziomie 4-5 milionów złotych rocznie. Może w skali budżetu miasta to nie wydaje się zbyt wiele, lecz w skali bieżących wydatków to dużo. Właśnie rusza rekrutacja na uczelniach, to czas decyzji dla maturzystów, mamy nadzieję, że ten sygnał do nich dotrze i będzie dodatkowym argumentem, by wybrać studia w Opolu.

Na razie zasady dofinansowania, które przygotowują zarówno Uniwersytet Opolski jak i Politechnika Opolska są w opracowaniu. Rektorzy UO prof. Jacek Lipok i Politechniki Opolskiej prof. Marcin Lorenc w jednym są zgodni – dopłaty do akademików przysługiwać mają najlepszym studentom, prawdopodobnie będą więc powiązane z systemem stypendialnym za wybitne wyniki w nauce, a w przypadku studentów I roku brane będą pod uwagę m. in. sukcesy w olimpiadach przedmiotowych.

Uprawnienie do dopłat do akademików z kasy Opola ma dotyczyć studentów wszystkich roczników. Program donacji wystartuje już w październiku tego roku.

(marr)

eprasa.pl 57cbcea494

Koncerty powiatowe trwają w najlepsze

Cykl Koncertów Powiatowych Mniejszości Niemieckiej ponownie przyciąga mieszkańców Śląska Opolskiego, łącząc muzykę, tradycję i integrację lokalnych społeczności. Po udanych wydarzeniach w Dobrodzieniu i Reńskiej Wsi organizatorzy zapraszają na kolejne spotkanie, które już 26 lipca odbędzie się w Popielowie.

Pierwszym z tegorocznych koncertów był wyjątkowy wieczór w Dobrodzieniu. W zabytkowym kościele pw. św. Marii Magdaleny 21 czerwca rozbrzmiały pieśni uwielbienia, tworząc atmosferę skupienia i duchowej refleksji. Spotkanie poprowadził ks. Daniel Nowak, który zadbał o uroczysty charakter wydarzenia.

Przed publicznością wystąpili Julia Chrobok, Andrea Czellnik, Vanessa Gonsior, Damian Kleszcz, Artur Rosenberg, Joanna Wicher oraz Joanna Zawierucha. Solistom akompaniował zespół instrumentalny w składzie: Joanna Zawierucha, Paweł Zawierucha, Piotr Wrotny i Monika Lenart-Łodzińska. Koncert był efektem współpracy Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, DFK Guttentag Dobrodzień oraz miejscowej parafii.



Jednym z elementów Koncertów Powiatowych są przeżycia duchowe, które miały miejsce w Dobrodzieniu.

Zupełnie inny charakter miało wydarzenie, które odbyło się 11 lipca na Stadionie Gminnym w Reńskiej Wsi. Koncert Powiatowy został połączony z obchodami Święta Herbowego Gminy, dzięki czemu stadion wypełnił się mieszkańcami oraz gośćmi z całego regionu.

Uroczystego otwarcia dokonali wójt gminy Tomasz Kandziora oraz członkini zarządu TSKN Aneta Knura-Zawada. Dwujęzyczne prowadzenie wydarzenia powierzono Dominice Bassek, która z dużą swobodą i humorem prowadziła kolejne punkty programu.

Na scenie zaprezentowali się Maja Gerstenberg, Gminna Orkiestra Dęta Cisek, zespół wokalny Walczanki oraz Mażoretki Rytm IV Cisek. Wieczór zakończył energetyczny koncert zespołu Keen Flow, który porwał publiczność do wspólnej zabawy. Partnerami wydarzenia byli Gmina Reńska Wieś oraz Gminny Ośrodek Kultury w Reńskiej Wsi.

Muzyczne lato z Mniejszością Niemiecką nie zwalnia tempa. Kolejny koncert odbędzie się już w najbliższą niedzielę, 26 lipca, na boisku sportowym przy ul. Przyszłości 6 w Popielowie. Początek wydarzenia zaplanowano na godz. 17.00, a wstęp jest bezpłatny.

Na uczestników czeka bogaty program artystyczny z udziałem solistów i zespołów mniejszości niemieckiej. Całość poprowadzi Dominika Bassek. Gwiazdą wieczoru będzie Andrea Rischka, której koncert zakończy muzyczne święto w Popielowie.

Organizatorami wydarzenia są Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim oraz Gmina Popielów. W organizację włączyli się także DFK Poppelau/Popielów, Sołectwo Popielów oraz LKS Popielów.

Organizatorzy podkreślają, że celem koncertów jest nie tylko promocja kultury i dorobku artystycznego mniejszości niemieckiej, ale także integracja mieszkańców regionu oraz budowanie więzi międzypokoleniowych. Dotychczasowa frekwencja pokazuje, że inicjatywa cieszy się dużym zainteresowaniem i na stałe wpisała się w kalendarz letnich wydarzeń kulturalnych na Opolszczyźnie.



Mażoretki z Ciska rozgrzały publiczność w Reńskiej Wsi.

Cykl koncertów został dofinansowany ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji RP oraz Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Kulturalno-Społecznych w Polsce (VdG). Patronat medialny nad wydarzeniami sprawują: Neues Wochenblatt, Radio Doxa, Tygodnik Ziemi Opolskiej, Tygodnik Krapkowicki oraz portal Prosto z Opolskiego.

Nad. (TSKN)

Gefördert durch: Bundesministerium des Innern aufgrund eines Beschlusses des Deutschen Bundestages
Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim
VdG
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

GRUPA psb GĘBO MARKET BUDOWLANY 25 lat MAJSTER PLUS
PROSTO SZYBKO BLISKO



Gogolin, ul. Konopnickiej 19
tel. 661 243 004; 661 804 002;
661 013 005; 661 016 001;

HELIOS

Repertuar | Kino Helios Opole
24.07.2026 - 30.07.2026

	Pt 24.07	So 25.07	Nd 26.07	Pn 27.07	Wt 28.07	Śr 29.07	Cz 30.07
Premiera Spider-Man. Całkiem nowy dzień / Dubbing, Czas trwania (minut): 140						10:40 13:50 17:00	10:40 13:50 17:00
Premiera Spider-Man. Całkiem nowy dzień / Napisy, Czas trwania (minut): 140						18:15 20:15 21:20	18:15 20:15 21:20
Premiera Ekipa zwierzaków / Dubbing, Czas trwania (minut): 1	12:20 14:30 16:45	12:20 14:30 16:45	12:20 14:30 16:45	10:15 12:20 14:30 16:45	10:10 14:30 16:45	12:20 14:30 16:45	12:20 14:30 16:45
Premiera Jej piekło / Napisy, Czas trwania (minut): 1	18:45	18:45 21:20	18:45 21:20	20:00	20:00	20:30	20:30
Maraton Maraton Władcy Pierścieni, Czas trwania (minut): 545	21:00						
Helios RePlay Wejście smoka w Helios RePlay / Napisy, Czas trwania (minut): 112		15:00					
Kino Konesera Requiem dla snu - Kino Konesera, Czas trwania (minut): 112				18:00			
Helios na Scenie Wham! 10 Days In China w Helios na Scenie / Napisy, Czas trwania (minut): 100					18:00		
Odyseja / Napisy, Czas trwania (minut): 1	10:10 13:50 17:30 19:30 21:10	10:10 13:50 17:30 19:30 21:10	10:10 13:50 17:30 19:30 21:10	10:10 13:50 17:30 19:30 21:10	10:10 13:50 17:30 19:30 21:10	10:10 13:40 17:20 21:00	10:10 13:40 17:20 21:00
Zaproszenie / Napisy, Czas trwania (minut): 107	19:00 21:30	19:00 21:30	19:00 21:30	19:00 21:30	19:00 21:30	21:30	21:30
Minionki i straszydła / Dubbing, Czas trwania (minut): 1	10:30 11:00 12:40 13:15 14:50 15:45 18:00	10:30 11:00 12:40 13:15 15:45 18:00	10:30 11:00 12:40 13:15 14:50 15:45 18:00	11:00 12:30 13:15 14:50 15:45 18:15	10:30 11:00 12:40 13:15 14:50 15:45 18:15	10:30 11:15 15:45 13:30 18:45	10:20 15:45 11:15 13:30 18:45
Toy Story 5, Czas trwania (minut): 102	10:00 11:15 13:40 16:15	10:00 11:15 13:40 16:15	10:00 11:15 13:40 16:15	10:00 11:15 13:40 16:15	10:00 13:50 16:15	10:00 12:45 15:15	10:00 12:45 15:15
Vaiana / Dubbing, Czas trwania (minut): 116	10:20 13:00 15:30 18:15	10:20 13:00 15:30 18:15	10:20 13:00 15:30 18:15	10:20 13:00 15:30 18:45	10:20 13:00 15:30 18:45	10:30 13:15 16:00 17:45	10:30 13:15 16:00 17:45
Martwe zło: Ogień / Napisy, Czas trwania (minut): 110	17:00 20:15	17:00 20:15	17:00 20:15	17:00 20:30	17:00 20:30	19:00	19:00
Backrooms. Bez wyjścia / Napisy, Czas trwania (minut): 111	21:20	21:00	21:00	21:20	21:20	21:10	21:10

Kino Helios Opole
Opole, pl. Kopernika 17
rezerwacja: 77 402 50 30, opole@helios.pl
www.helios.pl

eprasa.pl 57cbcea494

ŁUBNIANY

Śląsk Łubniany mistrzem Polski LZS



Zespół Śląsk Łubniany ponownie został najlepszym zespołem w naszym kraju podczas finału „Piłkarska Kadra Czeka" w Słubicach.

Zespół Śląsk Łubniany wygrał finał 42. edycji turnieju „Piłkarska Kadra Czeka" w Słubicach. W decydującym meczu pokonał Iskrę Kochlice. Najlepszym bramkarzem imprezy został Wojciech Rykała.

Finał 42. edycji turnieju „Piłkarska Kadra Czeka" im. Stanisława Tymowicza przyniósł zwycięstwo drużynie Śląsk Łubniany. Rywalizacja w Słubicach trwała od 9 do 12 lipca. W wielkim finale ekipa z Łubnian zmierzyła się z reprezentantem województwa dolnośląskiego skrą Kochlice i okazała się od niego lepsza.

Zespół z Łubnian rozpoczął turniej od trafienia do wymagającej grupy. W fazie grupowej zawodnicy nie odnotowali żadnej porażki i zajęli pierwsze miejsce. W meczu finałowym, który przyniósł wiele emocji, determinacja i zaangażowanie zawodników przełożyły się na złoty medal.

W klasyfikacji końcowej trzecie miejsce przypadło Stali Pleszew, czwarte Czarnym Połańcowi. Kolejne pozycje zajęły: Akademia Sportu Pajęczno, Brzozovia Brzozów, Constract Lubawa, Jedność Boronów, Piast Chociwel i Polonia Słubice.

Nagrodę dla najlepszego bramkarza turnieju otrzymał Wojciech Rykała ze Śląska Łubniany. Tytuł króla strzelców zdobył Ryszard Marzec z Czarnych Połańca, który zdobył 7 bramek. Najlepszym zawodnikiem imprezy wybrano Alana Błaszczykiewicza z Iskry Kochlice.

W składzie mistrzowskiej drużyny znaleźli się: Rykała, Korwel, Aleksandroff, Czech, Kucharuk, Rosiński, Buchta, Langosz, Cebula, Niedworok (kapitan), Chomicki, Peszko, Mastalerz, Osadchuk, Bartków, Karbowski i Orzeł. Opiekę medyczną sprawowała Renata Peszko, kierownikiem zespołu był Michał Mastalerz, a trenerem Oliwier Werner.

W turnieju finałowym nie wystąpili Romanowski, Kunicki, Michalewicz, Masiulianec oraz główny trener Jarosław Draguć. Pomimo absencji mieli oni swój udział w awansie, występując w meczach eliminacyjnych. Trener Draguć nie mógł być z drużyną ze względów zdrowotnych.

W trakcie trzech dni rywalizacji rozegrano 25 spotkań, w których padło 116 bramek.

(matt), fot. (OZPN)

OPOLE

Pierwszy mlekomat na targowisku „Cytrusek"



Nowy mlekomat stanął obok biur targowiska „Cytrusek" w Opolu.

To nowa propozycja dla klientów szukających świeżej i lokalnej żywności. Na targowisku „Cytrusek" mieszkańcy mogą kupić mleko dostarczane bezpośrednio od producenta.

Nowy mlekomat stanął obok biur targowiska „Cytrusek" i jest dostępny dla klientów przez siedem dni w tygodniu. Świeże mleko będzie codziennie dostarczane przez lokalnego producenta, pana Damiana, co pozwala zachować jego wysoką jakość i świeżość.

– Uruchomienie mlekomatu to kolejny krok w rozwoju targowiska „Cytrusek" – podkreśla wiceprezes Zakładu Komunalnego w Opolu Katarzyna Oborska – Marciniak. – Konsekwentnie poszerzamy ofertę o rozwiązania, które odpowiadają na potrzeby mieszkańców i ułatwiają dostęp do świeżej, lokalnej żywności. Cieszymy się, że dzięki współpracy z lokalnym dostawcą możemy zaoferować klientom produkt, którego nie znajdą na sklepowych półkach.

Mlekomat jest trzecim tego typu urządzeniem działającym w Opolu, ale pierwszym zlokalizowanym na terenie targowiska.

(marr), fot. (UM Opole)

OPOLE

Ślubowanie i medale dla funkcjonariuszy



Rotę ślubowania złożyło 13 nowych funkcjonariuszy.

Szeregi opolskiej policji wzmocnili kolejni policjanci. W uroczystej zbiórce, w obecności kadry kierowniczej oraz wśród zaproszonych gości, nowo przyjęci policjanci wypowiedzieli słowa roty ślubowania. Wydarzenie było również okazją, by docenić doświadczenie i codzienną służbę opolskich funkcjonariuszy.

16 lipca br., w sali. im. Wiktora Ludwikowskiego w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Opolu, odbyło się uroczyste ślubowanie nowoprzyjętych policjantów. W wydarzeniu uczestniczyło kierownictwo garnizonu opolskiego z Komendantem Wojewódzkim Policji w Opolu nadinsp. Magdaleną Nguyen-Fudalą na czele, Wicewojewoda Opolski Piotr Pośpiech, Wicemarszałek Województwa Opolskiego Zbigniew Kubalańca oraz przedstawiciele związków zawodowych policjantów i bliscy adeptów.

Rotę ślubowania od 13 nowych funkcjonariuszy odebrał Komendant Wojewódzki Policji w Opolu nadinsp. Magdalena Nguyen-Fudala. Dla każdego młodego policjanta to jeden z najważniejszych momentów w życiu zawodowym. „Służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia..." – to fragment roty, którą z dumą wypowiedzieli dziś nowoprzyjęci mundurowi.

Komendant pogratulowała nowym mundurowym wyboru drogi życiowej i podkreśliła, że noszenie policyjnego munduru to nie tylko duma, ale przede wszystkim ogromna odpowiedzialność wobec społeczeństwa. Generał podziękowała również rodzinom ślubujących za wsparcie, które będzie kluczowe w ich przyszłej, wymagającej służbie.

Nowi policjanci po przeszkoleniu podstawowym rozpoczną służbę w Komendzie Miejskiej Policji w Opolu oraz w Komendach Powiatowych Policji w Kędzierzynie - Koźlu, Krapkowicach, Oleśnie, a także w Samodzielnym Pododdziale Prewencji Policji w Opolu.

Uroczysta zbiórka była również doskonałą okazją, by docenić doświadczenie i codzienną służbę opolskich funkcjonariuszy. W trakcie uroczystości Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Opolu insp. Remigiusz Sawicki został odznaczony brązowym „Medalem za Zasługi dla Policji". To szczególne wyróżnienie, nadawane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji za wybitne zasługi w dziedzinie realizacji ustawowych zadań policji.

Podczas wydarzenia wręczono również odznaki honorowe dwóm policjantom z Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Opolu. Sierż. Patryk Brylak oraz sierż. Kacper Żelazny otrzymali z rąk Przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów województwa opolskiego asp. szt. Artura Kusia Krzyże 35-lecia Powstania NSZZ Policjantów.

Od wielu miesięcy szeregi formacji są sukcesywnie wzmacniane przez kolejnych policjantów. Aktualnie w garnizonie opolskim pozostaje 77 wakatów. Regularne wcielenia nowych policjantów pozwalają nie tylko na utrzymanie ciągłości służby, ale przede wszystkim na realne zwiększenie liczby patroli dbających o bezpieczeństwo mieszkańców na ulicach miast i wsi regionu.

(matt), fot. policja opolska

TYGODNIK Ziemi Opolskiej
Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek
Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, Dawid Laskowski
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzegą sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 57cbcea494

IMEX PIECHOTA
Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY

EN plus A1 ISO 17225-2
PL 341



OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

TomiMarkt
Oferta ważna 23.07-27.07

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT


ŻEBERKA WIEPRZOWE TRÓJKĄTY
OFERTA WAŻNA: 23.07-29.07
7,49 kg


KARKÓWKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI
OFERTA WAŻNA: 23.07-29.07
16,99 kg


BOCZEK WIEPRZOWY SUROWY BEZ KOŚCI PŁAT
OFERTA WAŻNA: 23.07-25.07
12,99 kg


POMIDOR
OFERTA WAŻNA: 23.07-29.07
4,99 kg


MORELA
OFERTA WAŻNA: 23.07-29.07
6,99 kg


KOPER pęczek
OFERTA WAŻNA: 23.07-29.07
1,99 szt


ALGIDA
LODY BIG MILK 90-100ml wybrane rodzaje
3,99 szt
39,90-44,33 zł/l


HORTEX
WARZYWA NA PATELNIĘ 450g wybrane rodzaje
6,99 szt
15,53 zł/kg


TOFFIFEE
BOMBONIERKA 125g klasyczna
2 SZTUKI PO 7,99* 1 szt
63,92 zł/kg
*cena za zestaw: 15,98 zł


LAJKONIK
PALUSZKI 150-200g wybrane rodzaje
4,29 szt
21,45-28,60 zł/kg


NESCAFE
KAWA SENSAZIONE CREME 200g
27,99 szt
139,95 zł/kg


COCA-COLA
NAPÓJ GAZOWANY 2l klasyczne
8,99 szt
4,50 zł/l


MLEKOVITA
JOGURT NATURALNY 350g bez laktozy
2,99 szt
8,54 zł/kg


MLEKPOL
MLEKO ŁACIATE 3,2% 1l świeże
3,29 szt
3,29 zł/l


FA
ŻEL POD PRYSZNIC 400ml wybrane rodzaje
9,99 szt
24,98 zł/l

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów.
TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku.
Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży.
Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:

Postscriptum Michała Mandoli



FELIETON

Wywrócić stary porządek

Donald Trump słynie nie tylko z niezbyt dyplomatycznego języka i szybkich, impulsywnych reakcji. U prezydenta USA liczy się tylko cięta riposta – najlepiej w formie krótkich tweetów na platformie X, które potem cytują media.

To, że Trump jest impulsywny i działa inaczej niż jego poprzednicy, nie wzięło się znikąd. To człowiek, u którego nie płynie polityczna krew. Przeciwnie, to człowiek biznesu, który po trupach do celu orał wszystkich, którzy odważyli się sprzeciwić jego wizji. Oczywiście miało to swoją cenę. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu Trump zaliczał spektakularne porażki ekonomiczne i ściągał na siebie - a nawet na amerykańskie społeczeństwo - długi i zobowiązania. Bankom bardziej opłacało się utrzymywać go w biznesie niż ogłosić bankructwo, które przyniosłoby więcej złego niż dobrego.

I tak ten człowiek idzie przez świat, nie licząc się z opinią publiczną. Z uwagi na brak hamulców prezydent lubi przepychać swoje racje – nawet jeśli nie dotyczą one ściśle działań politycznych i społecznych. Po prostu – by przepchać swoje. Przykład? Ano proszę bardzo.

Ostatnio zaprezentowano nowy Air Force One. Wyjaśniając: to samolot, który na swoim pokładzie przewozi prezydenta Stanów Zjednoczonych. W dziejach XX i XXI wieku były to różne maszyny. Pierwszym tego rodzaju samolotem był Lockheed VC-121A-LO Constellation. Później do gry wszedł Boeing 707, aż w końcu zaczęto używać „Królowej Nieba", czyli Boeinga 747 - tę charakterystyczną maszynę „z garbem" i dwoma pokładami, uznawaną za cud inżynierii.

Ale nie o to chodzi. Od czasów Kennedy'ego wszystkie te maszyny miały barwę błękitną. A ona nie wzięła się znikąd – pomysłodawczynią nadania takiego koloru była żona tragicznie zamordowanego prezydenta. I tak zostało już na lata – aż do czasów Trumpa. Jak sam powiedział w Fox News: „błękitny kolor do nas nie pasuje. Podoba mi się koncepcja czerwieni, bieli i błękitu oraz klasyka i myślę, że w rzeczywistości będzie wyglądać znacznie lepiej".

I tak jest w wielu innych kwestiach. W podobny sposób Trump wpadł na pomysł budowy nowej sali balowej obok Białego Domu. Cel sam w sobie nie jest zły, bo miejsca do gromadzenia ogromnej liczby gości istotnie brakowało. Problem jednak leży w tym, że kubatura tego obiektu ma przekroczyć rozmiary centralnej części kompleksu prezydenckiego, co zaburza całą przestrzeń i wzbudziło spore kontrowersje, a nawet otarło się o sąd. Ale nikogo to nie dziwi. Donald Trump robi swoje – jak chce. I nie liczy się z dwustutrzydziestoletnią tradycją funkcjonowania jednego z najbardziej charakterystycznych budynków na świecie.

Czy ta polityka jest dobra? Nie sądzę. Każdy człowiek obejmujący ważne stanowisko powinien też dobrze wpasować się w wymagania, jakie ten stołek ze sobą niesie. Oczywiście, Jolanta Kwaśniewska też szyła nowe zasłony do Pałacu Prezydenckiego i kupowała nowe talerze – ale wciąż były to tylko dodatki. Tradycję zachowano, a budynek pozostał tym, czym był. Podobnie mają papieże – oni też wprowadzają zmiany do watykańskich salonów, ale nie bawią się w Piotrusiów Panów i nie działają według własnego widzimisię.

Pokora i wpasowanie się w wymagania są niezbędne, by wyrobić sobie szacunek w społeczeństwie i na arenie międzynarodowej. Ale czy to dziś jeszcze ma jakiekolwiek znaczenie? Na przykładzie prezydenta USA widać wyraźnie, że… chyba już nie. Niemniej ta pewność siebie może być zgubna. Bo odkąd republikański prezydent zaczął rządzić po raz drugi, w Ameryce wcale nie zaczęły dziać się cuda, a ludziom nie żyje się lepiej. Stany Zjednoczone wcale nie są „great again".

Zmieniać można kolory samolotów i budować sale balowe. Ale jeśli zmienia się tylko otoczkę, a nie rzeczywistość - to prędzej czy później przyjdzie za to rachunek. A ten może być bardzo wysoki.

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338

eprasa.pl 57cbcea494

Coolturalni Tarnowianie – ludzie tarnowskiej kultury cz. 2

Zadanie współfinansowane z budżetu gminy Tarnów Opolski

Rozwijają pasje i talenty mieszkańców

Klub Senior+ w Tarnowie Opolskim stał się miejscem, w którym starsi mieszkańcy gminy nie tylko spędzają czas w miłej atmosferze, ale również rozwijają swoje umiejętności rękodzielnicze i artystyczne. Regularnie organizowane zajęcia pozwalają uczestnikom odkrywać nowe pasje, doskonalić zdolności manualne oraz tworzyć wyjątkowe prace, które są powodem do dumy.

Klub „Senior+" w Tarnowie Opolskim został otwarty w 2024 roku. Seniorzy mogą korzystać z bogatej oferty zajęć, obejmującej warsztaty artystyczne, aktywność ruchową, spotkania kulturalne i edukacyjne oraz różne formy wsparcia sprzyjające utrzymaniu samodzielności i dobrej kondycji fizycznej oraz psychicznej.

Jak się okazuje ważną metodą prowadzenia zajęć jest arteterapia. Pod tą nazwą kryje się forma aktywności, która wykorzystuje sztukę i twórczość do wspierania zdrowia oraz dobrego samopoczucia. Udział w zajęciach artystycznych pomaga poprawić koncentrację, pamięć i zdolność logicznego myślenia. Wykonywanie precyzyjnych prac rozwija koordynację ruchową oraz sprawność dłoni, a sama twórczość sprzyja wyciszeniu, redukcji stresu i budowaniu poczucia własnej wartości. Dla wielu seniorów jest to również okazja do spotkań z innymi, rozmów i wspólnego spędzania czasu.

- Ta kilkunastoosobowa grupa jest wyjątkowa, jeśli chodzi o działania artystyczne - opowiada terapeutka zajęciowa Barbara Wierzbicka. - Bardzo im przypadły do gustu i chętnie się w nie angażują. Mamy sporą grupę osób, które uwielbiają malować. Są też uczestnicy, którzy z przyjemnością kolorują gotowe wzory, traktując to jako formę relaksu i wyciszenia. Ogromnym zainteresowaniem cieszy się również tworzenie kompozycji wyklejanych kryształkami, które wymagają precyzji i cierpliwości. A jednocześnie dają wiele satysfakcji z osiągniętych efektów. Podczas warsztatów seniorzy wykonują też ozdoby sezonowe, dekoracje świąteczne, obrazy, konstrukcje przestrzenne.

Z kolei terapeutka zajęciowa Barbara Wierzbicka zauważa też, że podczas zajęć powstają nie tylko piękne rzeczy, ale też działania takie są świetną formą rehabilitacji.

- Obserwujemy, jak na przykład na przestrzeni dwóch lat u osoby z wrodzoną niepełnosprawnością poprawiają się umiejętności manualne. – opowiada Barbara Wierzbicka. – Dziś wykonuje czynności, które wcześniej sprawiały jej dużą trudność. To pokazuje, że regularne ćwiczenia poprzez sztukę naprawdę przynoszą rezultaty. Dla nas to ogromna satysfakcja i najlepszy dowód na to, że warto organizować takie zajęcia.



Każde spotkanie to okazja do twórczej pracy, rozmów i wspólnego spędzania czasu.

Prace powstające podczas warsztatów pokazują, że kreatywność nie zna wieku. Uczestnicy z entuzjazmem podejmują kolejne wyzwania, a efekty ich pracy zachwycają starannością wykonania i pomysłowością. Klub Seniora w Tarnowie Opolskim udowadnia, że aktywność twórcza może być doskonałym sposobem na rozwijanie talentów, wzmacnianie więzi międzyludzkich oraz czerpanie radości z każdego dnia.

- Seniorzy nie boją się nowych wyzwań - mówi kierująca klubem seniora Małgorzata Zdanowicz-Muc. - Chętnie poznają kolejne techniki plastyczne i rękodzielnicze, eksperymentują z różnymi materiałami oraz inspirują się nawzajem. Zużywają naprawdę duże ilości materiałów artystycznych, co najlepiej świadczy o ich zaangażowaniu i aktywności. Każde spotkanie to okazja do twórczej pracy, rozmów i wspólnego spędzania czasu w serdecznej atmosferze.

Oferta Klubu Senior+ obejmuje również spotkania z twórcami ludowymi oraz osobami zajmującymi się rękodziełem i różnymi dziedzinami sztuki. Podczas takich wydarzeń uczestnicy poznają tradycyjne techniki wykonywania ozdób i dekoracji, czerpią inspirację z doświadczeń zaproszonych gości oraz mają okazję spróbować swoich sił w nowych formach twórczości. To nie tylko wartościowa lekcja lokalnego dziedzictwa i kultury, ale także okazja do zdobywania nowych umiejętności, wymiany doświadczeń i rozwijania własnych pasji.

Małgorzata Łyczak,
Fot. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Tarnowie Opolskim







eprasa.pl 57cbcea494